Nr. 18. We Lwowie, Wtorek dnia 23. Stycznia 1883. Rok XVI.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 cnt. — miesięcznie 1 złr. 50 cnt.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr.—kwartalnie 6 złr.— miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie ... franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 cnt.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" przy ulicy Sykstuskiej l. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein et Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Reichman et Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Poissonier 32.— Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 cnt od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Listy z pieniądzmi mają być przesyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego". Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Lwów 22. stycznia.

Pięć połączonych komitetów wyborczych: obywatelski, Koła politycznego, rękodzielników i przemysłowców, urzędniczy i realnościowy — przyjęło wczoraj następującą listę radnych:

Alsner Karol, właściciel realności, dzielnica I. Aleksandrowicz Adolf, szewc. w. r., dz. IV. Ks. Aksentowicz Julian, kanonik. Baczewski Józef Adam, kupiec i wł. r., dz. III. Ballaban Józef, starszy radca skarbowy. Baurowicz Wincenty, krawiec i wł. r., dz. II. Bardasz Ferdynand Stanisław, kupiec. Bałutowski Franciszek, wł. r. M. Beiser Jakób, aptekarz. Dr. Blumenfeld Józef, notarjusz. Bodyński Maksymilian, radca, sekretarz Izby handlowej. Dr. Byk Emil, adwokat. Czerny Antoni, radca rachunkowy. Dr. Czyżewicz Adam, lekarz, wł. r. dz. IV. Ciuchciński Stanisław, blacharz. Dąbrowski Wacław, wł. r., dz. I. Dworzak Marcin, szewc, wł. r. dz. II. Dymet Michał, kupiec, wł. r. dz. III. i M. Fränkel Emanuel, wł. r., dz. II. Fried Ignacy, wł. r., dz. II. Gall Emanuel, wł. r., dr. II. Dr. Gerstman Teofil, profesor. Getritz Aleksander, introligator. Głodziński Franciszek, krawiec, wł. r., dz. IV. Dr. Gottlieb Henryk, adwokat. Gołąb Jędrzej, murarz, wł. r. dz. IV. Goldman Bernard, poseł na Sejm krajowy. Gostkowski Franciszek, st. inżynier. Grafl Emil, pastor ewang. Groman Karol, wł. r. dz. II. Grzeżułka Wiktor, wł. r., dz. IV. Heppe Edward, st. inżynier. Hoffmann Maurycy, wł. r., dz. I. Hupert Franciszek, st. inżynier. Dr. Hryszkiewicz Franciszek, prezes stow. wł. realn. Jaśkiewicz Kajetan, introligator, wł. r., dz. I. Kędzierski Zygmunt, budowniczy, wł. r., dz. IV. Kiselka Karol, wł. r., dz. III. Kłosowski Władysław, dyr. kolei. Kornecki Adolf, zarządca poczt. Kowacz Napoleon, inżynier. Ks. Kostek Franciszek, kanonik. Krzyżanowski Kalikst, aptekarz. Kochanowski Andrzej, aptekarz. Klimowicz Jan, wł. r., dz. IV. Krasucki Mikołaj, wł. r., dz. I. Dr. Longchamps Bronisław, lekarz. Lewicki Jakób, wł. r., dz. I. Löwenstein Bernard, rabin. Łukawski Wojciech, wł. r., dz. I. Madejski Marceli, adwokat. Małecki Antoni, poseł na Sejm krajowy. Ks. Mazurak Andrzej, kanonik. Markiewicz Stanisław, kupiec. Marschall Franciszek, wł. r., dz. II. Michalski Michał, kowal, wł. r., dz. II. Mikuliński Bolesław, wł. r., dz. I. Momocki Franciszek, wł. r., dz. I. Maciulski Józef, krawiec, wł. r. dz. IV. Motylewski Franciszek, rzeźnik, wł. r. dz. III. Mochnacki Edmund, radca Wydziału kraj. Niemczynowski Stanisław, krawiec, wł. r., dz. I. Niedźwiedzki Julian, profesor politechniki. Ogonowski Aleksander, prof. prawa. Ornstein Hersz, rabin. Ks. Odelgiewicz Zygmunt, proboszcz. Piepes Jakób, aptekarz. Piątkowski Franciszek, sekretarz Izby rękodzieln. Platowski Stanisław, krawiec. Południewski Franciszek, szewc. Dr. Radziszewski Bronisław, profesor uniwersytetu. Ramski Wiktor, radca sąd. Rojek Zenon, urzędnik poczty. Roszkowski Gustaw, wł. r., dz. III. Rucker Zygmunt, wł. r. M. Rudkowski Jan, insp. telegrafu. Rosa Ignacy, kupiec, wł. r., dz. II. Schayer Szymon, adwokat, wł. r., dz. II. Schayer Karol, kupiec, wł. r., dz. II. Sokal Henryk, wł. r., dz. II. Sołecki Józef, profesor. Semiński Teobald, adwokat, wł. r., dz. II. Sembratowicz Michał, introligator. Sierociński Stanisław, szewc. Świątorski Wiktor, wł. r., dz. I. Szpiński Józef (syn), wł. r., dz. II. Skarbek Jan Ludwik, stolarz, wł. r., dz. IV. Thom Leon, wł. r., dz. III. Tyniecki Władysław, wł. r., dz. IV. Wachnianin Anatol, profesor. Walewski Leon, st. inżynier. Kubasiewicz Wojciech, wł. r. Weich Szymon, wł. r., dz. II. Woliński Mikołaj, wł. realn., dz. I. Zacharyewicz Julian, wł. realn., dz. II. Zgórski Alfred, wł. realn., dz. II. Zima Franciszek, dyr. kasy oszczędn. Zucker Filip, prezes gminy izrael. Żółkiewski Jan, wł. realn. dz. IV. Dr. Żuliński Tadeusz, lekarz.

Pobieżny rzut oka na tę listę przekona każdego, że lista ta nie odpowiada oczekiwaniom, przywiązywanym do przyrzeczeń osób, co w ostatnich kilku tygodniach głosili *urbi et orbi*, że pragną mieć Radę miejską, złożoną z obywateli inteligentnych i dbałych o dobro miasta.

Wczoraj, natychmiast po ogłoszeniu tej listy, dały się w mieście słyszeć także głosy wyborców, dbałych o dobro miasta, że nie mogąc głosować na tę listę, wstrzymają się w zupełności od wyborów. Nie tajono oburzenia na „Koło polityczne", którego komisja wykreśliła z listy Koła większą część inteligencji celem przyprowadzenia do skutku kompromisów wątpliwej wartości i tym sposobem z jednej strony naraziła wiele osób pierwotnie proponowanych na nieprzyjemności, poświęcając ich *sans façon* dla ludzi bez wartości moralnej i o przeszłości fatalnej, a z drugiej strony zatarła pierwotne dążności „Koła politycznego" tak dalece, że wcale się nie dziwimy tym głosom, które wobec wyniku dotychczasowej akcji twierdzą, iż „Koło polityczne" dało się użyć za narzędzie kilku karjerowiczom.

Nie chcemy wskazywać na osobistości, które listę połączonych komitetów gruntownie skompromitują; nie chcemy wymieniać osobistości, które pragną dla swych prywatnych interesów wstąpić do Rady miejskiej; nie chcemy wreszcie wymieniać ludzi zaledwie czytać umiejących, z którymi członkowie komisyj wszystkich komitetów mieli sobie *rendez-vous* na wspólnej liście — ale oświadczyć musimy ogólnie, że takiej listy popierać nie możemy. Kto zna stosunki lokalne, ten niezawodnie potrafi sobie dorobić komentarz do słów powyższych.

Usuwanie się jednak od głosowania uważamy za zgubne, bo mogłaby przejść którakolwiek z dwóch list istniejących i wprowadzonoby do Rady miejskiej żywioły wcale nie pożądane.

Inteligencja lwowska powinna zdaniem naszem stanąć rozjemczo pomiędzy „Łącznością i Zgodą", a przemysłowcami. Nie mówimy o innych komitetach, bo te już wcale w grę nie wchodzą. Po zawartym kompromisie żaden urzędnik ani członek Koła politycznego nie będzie głosował na tak zwaną „wspólną listę" — realnościowi głosują za „Łącznością i Zgodą", z wyjątkiem pp. Hryszkiewicza, Żółkiewskiego i Lewickiego, którzy zawarłszy kompromis wyrokiem w imieniu całego komitetu, a właściwie tylko we własnem imieniu — wszyscy trzej zdobią t. zw. listę połączonych komitetów. Oświadczył wczoraj wyraźnie p. Richtman na posiedzeniu „Łączności i Zgody", że panowie ci nie mają i nie mieli upoważnienia do zawarcia kompromisu, i uczynili to tylko dlatego, aby figurować na jakiejkolwiek liście. „Łączność i Zgoda" nie dała się złapać — złapało się za to pięć innych komitetów, pomiędzy temi Koło polityczne. O komitecie obywatelskim nie ma mowy, bo ten istnieje tylko na papierze.

Powtarzamy więc jeszcze raz, że inteligencja powinna stanąć rozjemczo i zdecydować walkę wyborczą.

Za późno już na zwoływanie zgromadzeń przedwyborczych — dlatego zaproponujemy wyborcom na liczne dochodzące nas żądania listę radnych, upraszając wszystkich ludzi dobrej woli, aby na nią solidarnie głosowali.

Nie chodzi tu wcale o zaspokojenie jakichś ambicyj, gdyż lista ta nie będzie zawierała nowych nazwisk, lecz tylko lepsze z list obydwu; nie chodzi tu wcale o to, aby która z istniejących dwóch list obaliła, lecz jedynie o to, aby lepszym żywiołom z list obydwu dopomódz do zwycięztwa.

Zdawałoby się, że każdy wyborca mógłby sobie sam ułożyć podobną listę. Zapatrywanie takie byłoby mylnem, bo jeżeli akcja będzie rozstrzeloną, głos inteligencji nie zaważy na szali — jeżeli zaś będzie koncentryczną, zwycięztwo jest pewnem.

Wzywamy więc całą inteligencję lwowską:

Brońmy się przeciw ciemnocie i nie dozwalajmy na wyzyskanie stanowisk publicznych dla interesów prywatnych!!

Korespondencje.

Wiedeń 18. stycznia.
(Z Izby panów.)

(+) Izba panów odbyła dziś pierwsze posiedzenie po ferjach; bez zmiany i dyskusji przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wcieleniu powiatu sądowego Czarnego Dunajca do okręgu sądowego i wyborczego Nowego Sącza jako też znany wniosek komisji fideikomisowej, a z małą tylko zmianą uchwalono ustawę o uznaniu osób zaginionych za zmarłe i prowadzeniu dowodu śmierci. Przed rozpoczęciem porządku dziennego odczytał prezes Izby, hr. Trauttmansdorf, pismo pp. Auersperga, Fryd. Liechtensteina, br. Hye, opata Karola, Hasnera i Brückego, w którem powyżej wymienieni oświadczają, iż w żaden sposób nie są w stanie przyjąć mandatów do komisji, której zadaniem jest obradować nad nowelą ustawy o szkołach ludowych. (Jak wiadomo, wybraną była do tego komisja odrębna od komisji naukowej). Pismo to o tyle zasługuje na uwagę, iż jest ono bezpośrednio skutkiem polityki abstynencyjnej, która od pewnego czasu stała się wyznaniem wiary niektórych koryfeuszów stronnictwa wiernokonstytucyjnego.

Polityka abstynencji, zastosowana przez centralistów po raz pierwszy przy sposobności rozpraw nad wnioskiem p. Zeithammera w Izbie posłów, kiedy to cała lewica urządziła wiekopomny spacer na Kahlenberg, wchodzi coraz bardziej w użycie wszędzie, gdzie tylko się po temu nadarzy sposobność. Za przykładem lewicy parlamentu poszła niedawno rada szkolna okręgu Favoriten, następnie centraliści w wiedeńs. radzie miejskiej, a dziś wyżej wymienieni członkowie Izby panów. Zapomniałem dodać, że i p. Tomaschek, członek komisji naukowej, również złożył swój mandat.

Nie da się zaprzeczyć, że polityka zupełnej bierności jest czasem na miejscu, ale tam chyba tylko, gdzie nie ma żadnej nadziei, ażeby zdeptane i pogwałcone prawa jakiegoś narodu uwzględnione zostały, gdzie przeciw przemocy żadnego już nie ma środka. Przecież i Czesi do niedawna jeszcze byli zmuszeni trzymać się takiej polityki i nikt im tego nie zechce za błąd poczytać. Ale tam, gdzie o czemś podobnem ani mowy być nie może, gdzie nie tylko nie chodzi o pogwałcenie praw, ale przeciwnie o sprawiedliwe ich zastosowanie — tam polityka bierności jest wprost nie do pojęcia. Jest ona jednym więcej smutnym dowodem, że centraliści chyba się już nigdy nie potrafią nauczyć, że nie tylko oni są ludźmi, i że nie tylko Niemców Pan Bóg stworzył do rządów.

A cóż to nam szkodzi zresztą? Mniej centralistów w komisjach, mniej roboty. Jeżeli szkodzą, to sobie samym.

Z podobnego punktu zapatrywania należy ocenić interpelację, wystósowaną na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej do br. Conrada. Przy sposobności obrad nad etatem ministerstwa oświaty, zapytał ministra p. Sturm, czem usprawiedliwi otwarcie czeskiej szkoły w Wiedniu (!) Otrzymał naturalnie odpowiedź, zawierającą to, o czem sam już dawno powinienby wiedzieć, tj., że każdemu wolno otworzyć szkołę, kto się wykaże odpowiednią kwalifikacją. Dziwimy się, że p. Sturm nie odłożył swej interpelacji do obrad budżetowych w plenum. Możeby była większe zrobiła wrażenie.

Przyszłe losy nowych przedłożeń podatkowych dają wiele materjału do dyskusji w kołach kompetentnych. Jako rzecz mogącą być ciekawą wtedy, kiedy przedłożenia te już będą przyjętemi, należy zanotować, że prawica nie bardzo im sprzyja. Szczególnie projekt ustawy o podatku osobistym ostrych znajduje krytyków, którzy uważają ją wprost za „nieszczęśliwie" obmyśloną. Doświadczenie uczy nas jednak, że nie wiele ztąd można wywnioskować. Chyba tylko tyle, że rozprawy w klubach będą długie i burzliwe. Zresztą przyszłość pokaże.

Wiedeń 19. stycznia.
(Sprawa czeskiej szkoły ludowej w Wiedniu).

(+) Otrzymawszy od ministra oświaty należytą odprawę na wczorajszem posiedzeniu komisji budżetowej, i nie mogąc z tego powodu interpelować p. Conrada po raz drugi na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu Izby, uciekł się p. Sturm do bardzo niewłaściwego i niezręcznego wybiegu, byleby tylko dotknąć rząd za pozwolenie otwarcia czeskiej szkoły w Wiedniu. Oto przypomniał Izbie, że prawie przed trzema laty postawił on i jego zwolennicy wniosek, ażeby zawezwać rząd do ostatecznego załatwienia kwestji językowej w Austrji. Wniosek ten, usunięty wówczas z porządku dziennego, podjęty następnie na nowo, powierzony został osobnej komisji pod przewodnictwem p. Grocholskiego, która to komisja jednak zajęła się tą kwestją tylko wogóle, a generalna debata rozpoczęta nad wnioskiem przerwaną została, i do dziś dnia nie wiadomo, co się z nim dzieje. „Tymczasem zaszły wypadki i okoliczności, które wykazują, że ostateczne załatwienie tej tak ważnej kwestji językowej dziś jeszcze bardziej niż kiedykolwiek jest niezbędnie potrzebnem. Oto rząd, stojący pod presją frakcyj narodowościowych, z administratywną samowolą nadużywa zasad, przyjętych w §. 19 zasadniczych ustaw państwowych tylko dla języków krajowych, kierując je obecnie przeciw niemieckiemu językowi, który przez zasady owe jako język państwowy, nigdy nie był naruszonym, a wszystko to z niebezpieczeństwem jedności państwa. To postępowanie, które się zaczęło od szkoły ludowej słowiańskiej, a jeszcze się długo nie skończy z czeskim uniwersytetem, doprowadziło rząd do tego, że obecnie wbrew uchwale władz szkolnych, pozwolił na otwarcie czeskiej szkoły w niemieckiej stolicy państwa i siedzibie cesarza."

Tu powstał śmiech i tumult, i sprzeczka nie byłaby się chyba skończyła, gdyby nie dzwonek prezydjalny, nawołujący do porządku.

„My — ciągnął mowca dalej — reprezentanci najliczniejszej i najbardziej wpływowej narodowości niemieckiej nie zcierpimy, ażeby życzenia tejże w kierunku uporządkowania kwestji językowej jeszcze dłużej były zbywane milczeniem ze strony większości..."

(Brawa bez końca z lewicy, a śmiech z prawicy).

Wreszcie interpeluje mowca p. Grocholskiego, dla czego, jako prezes odpowiedniej komisji od dwóch lat jej nie zwołał i co zamyśla robić dalej.

Dr. Grocholski odpowiada, iż członkowie komisji, a przedewszystkiem reprezentanci lewicy w tej komisji, najbardziej zaś p. Sturm, nigdy nie życzyli sobie jej zwołania, pomimo tego, że on (Grocholski) kilkakrotnie mówił z nimi o tem, a nawet wyraźnie ich o to zapytywał. Teraz, gdy najbardziej interesowany członek komisji wypowiedział publicznie życzenie zwołania komisji, nie omieszka co najrychlej uczynić zadość jego życzeniu.

Dla nas to zresztą sprawa zupełnie obojętna wolnoć Tomku w swoim domku. Ale Czesi na Favoriten powinni się cieszyć serdecznie, że się stali tak potężnym czynnikiem w rozwoju stolicy Austrji, że aż zachodzi alarm o zczechizowanie Wiednia, co więcej — o jedność państwa.

Wiedeń 20. stycznia.
(Przedłożenia podatkowe w klubach. Wniosek p. Sturma w komisji językowej).

(+) Do jak błędnych sądów prowadzić mogą: mylne informacje lub tendencyjnie podawane wiadomości, chociażby nawet w gruncie rzeczy nosiły piętno prawdziwości, niech nam posłuży za przykład jedna z najświeższych korespondencyj pewnego codziennego pisma krakowskiego, powtórzona przez dzisiejsze dzienniki wiedeńskie, a ubarwiona przez nie — rozumie się — odpowiednim komentarzem. Koło polskie miało, według korespondenta wzmiankowanego pisma, zamanifestować już — zapewne dość dobitnie, jeżeli korespondent wie o tem — usposobienie swoje względem nowych przedłożeń p. Dunajewskiego, a mianowicie w sposób najniekorzystniejszy, tak że wprost powiedzieć można, iż Koło jest „z gruntu i stanowczo" przeciwnem przedłożeniom podatkowym.

Prawdą jest, że usposobienie całej prawicy niekoniecznie jest korzystnem dla nowych przedłożeń, że projekt podatku osobisto-dochodowego ma przedewszystkiem oponentów i to z przyczyn słusznie przez pismo krakowskie podanych, ażeby jednak Koło polskie już dzisiaj miało zaznaczyć stanowisko swoje pewnie i stanowczo i to w sposób, dający możliwość twierdzenia, iż jest stanowczo i z gruntu przeciwnem proponowanej reformie podatkowej, opierając przy tem decyzję swoją na nieokreślonem stanowisku ministra finansów, który — jak uzupełniają komentarze pism tutejszych wzmiankowaną korespondencję — przedłożeń swoich nie bierze na serjo — to cokolwiek zawcześnie. A zawcześnie już z tego prostego powodu, że do tej chwili nie odbyło Koło ani jednego posiedzenia, w Kole więc jako takiem dotychczas o przedłożeniach mowy być nie mogło. Ze obok tego mogą istnieć zdania prywatne, temu zaprzeczyć trudno. Zresztą nietylko Koło polskie, ale ani klub czeski, ani żaden z klubów centrum nie zajmował się dotąd sprawą przedłożeń. Kluby trzymają się w tym względzie tej słusznej zasady, iż nie chcą umyślnie zajmować żadnego stanowiska wobec przedłożeń, ażeby w żaden sposób nie krępować czynności komisji, pozostawiając szerokie i wolne pole samodzielnym pracom ludzi fachowych, jakimi są referenci.

Wobec tego wszystkiego można więc mówić tylko o ogólnem usposobieniu prawicy, które jest rzeczywiście niekorzystnem, nie dla tego jednakże, ażeby wszyscy byli przeciwni przedłożeniom podatkowym, lecz raczej dla ich wielu błędów i niekorzystnych pomysłów, którym nikt nie zaprzecza.

Dotychczas pomiędzy klubami prawicy nie nastąpiło żadne porozumienie co do przedłożeń podatkowych. Nim komisja rozpocznie swe prace, można mówić zresztą tylko o porozumieniu co do strony formalnej traktowania tej sprawy, a porozumienie w tym kierunku nastąpi już wkrótce. Najprawdopodobniej nie będą wybrani oddzielni referenci, lecz komisja wybierze ze swego łona podkomitety, które rozbiorą pomiędzy siebie przedłożenia, ażeby przedmiot ten tak wielkiej doniosłości przestudjować jak najdokładniej.

Stosownie do życzenia p. Sturma, wypowie-

Dziewczyna z gór.

Nowela

PAWŁA HEYSEGO.

(Ciąg dalszy.)

— Siądź koło mnie, Fenice — mówił Filippo. — Mam ci bardzo wiele do powiedzenia. Podaj mi rękę; przyrzeknij, że wysłuchasz mię cierpliwie do końca, biedna ty, przyjaciółko moja! — Ona nie uczyniła nic z tego co żądał, a on z bijącem sercem, stojąc przed nią i obejmując ją smutnym wzrokiem ciągnął dalej rzecz swoją, podczas gdy Fenice, jakby przeczuwając coś złego, siedziała z zamkniętemi lub spuszczonemi na ziemię oczyma.

— Już przed laty musiałem uciekać z Florencji — opowiadał Filippo.

— Wiesz, że były wtedy polityczne rozruchy. Jestem adwokatem i znam mnóstwo ludzi, a odbieram i piszę mnóstwo listów przez rok. Byłem niezależny, mówiłem zdanie swoje, gdzie tego było potrzeba i zostałem znienawidzony. W końcu musiałem emigrować, uchodząc przed śledztwem bez końca i więzieniem bezpożytecznem i bezcelowem. Przybyłem do Bolonii i żyłem tam dla siebie, prowadziłem procesa i widywałem niewiele ludzi, a najmniej kobiet. Z tego szalonego chłopca, którego serce tyś podbiła przed laty, nic we mnie nie zostało, jak tylko tyle, że do dziś pęka mi głowa, czy serce tak samo, jeżeli nie mogę czego przeprowadzić, rzecz prosta o inne rzeczy chodzi dziś, jak o zasuwkę od drzwi, wiodących do sypialni pięknej dziewczyny.

— Słyszałaś może, że i w Bolonii w ostatnich czasach były rozruchy. Uwięziono ludzi poważnych, a między tymi jednego, którego czynności znam oddawna i wiem, że on do niczego nie należał. Ten człowiek prosił mię, abym był jego obrońcą i ja wydobyłem go na wolność. Zaledwie się o tem dowiedziano, gdy pewnego dnia, jakiś nędznik napadł mię na ulicy i obsypał obelgami. Nie mogłem się inaczej uwolnić od niego, jak tylko uderzając go w piersi, bo pijany był i nie zasługiwał na inną odpowiedź. Ledwiem się przebił przez tłum i wszedłem do kawiarni, aliści podszedł do mnie krewny tamtego i pytał dla czego odpowiedziałem, jak nikczemnik pięścią na słowa, a nie uczyniłem tak, jak godzi się człowiekowi honorowemu. Odpowiedziałem spokojnie tak, jak potrafiłem, bo z góry widziałem już, że wszystko to wywołane zostało przez rząd, aby mię wreszcie uczynić nieszkodliwym. Ale słowo przecież po słowie, nieprzyjaciele moi zwyciężyli. Przeciwnik mój twierdził, że musi udać się w Toskańskie i upierał się, aby sprawę tam załatwić. Przystałem, bo chodziło o to, aby ktoś, mający zimniejszą krew, dowiódł tym niespokojnym głowom, że nie brak odwagi jest powodem naszego umiarkowania lecz tylko beznadziejność wszelkich działań tajemnych wobec przemocy.

— Ale kiedy wczoraj prosiłem o paszport, odmówiono mi go nie podając nawet przyczyny; mówiono mi, że taki jest rozkaz władz wyższych. Byłem więc przekonany, że chodzi tu o to, aby mię zhańbić zmuszając do niestawienia się na plac boju, lub do przekradania się w przebraniu przez granicę, gdzie mię schwytać chciano. Wtedy byliby mi wytoczyli proces i ciągnęli tak długo, jakby im tego było potrzeba.

— Podłe łotry! — zawołała dziewczyna i skurczyła pięść.

— Nie pozostawało więc nic innego, jak oddać się w Porrecie przemytnikom. Jutro z rana, jak mi mówili zdążymy do Pistoji. Popołudniu odbędzie się pojedynek w ogrodzie za miastem.

Fenice porwała gwałtownie rękę jego i objęła ją w swoich.

— Nie chodź tam, Filippo — rzekła. — Oni cię chcą zamordować.

— Zapewne, tak chcą zrobić, dziecię moje. Ale zkądże ty wiesz o tem?

— Widzę to tu i — tu! — I wskazała palcem na czoło i serce.

— Więc i ty jesteś wróżką, czarodziejką — ciągnął Filippo dalej z uśmiechem. — Tak, dziecię, tak, oni mię chcą zamordować. Mój przeciwnik najlepszym jest strzelcem w całem Toskańskiem. Zrobili mi ten zaszczyt, że dzielnego wybrali mi przeciwnika. No, i ja im nie zrobię wstydu. Ale kto wie, czy wszystko odbędzie się tak jak należy! Kto wie! A może masz jaki sposób czarnoksięzki do przewidzenia tego wszystkiego. Lecz co ci to pomoże, dziecko, to nie zmieni rzeczy w niczem.

— Musisz sobie już raz wybić z głowy — ciągnął po chwili dalej — miłość swoją niedorzeczną. Być może, iż wszystko złożyło się tak umyślnie, abym nie umarł nie zwolniwszy cię z tej miłości i nie rozgrzeszywszy z wierności, biedne dziecię. Widzisz, być może, że nawet nie bylibyśmy odpowiedni dla siebie. Tyś była wierną innemu Filipowi, młodemu wietrznikowi, który nie miał trosk innych prócz bolów zawiedzionej miłości. Cóżbyś ty robiła dziś z człowiekiem zatopionym w sobie, z pustelnikiem?

Podszedł ku niej, mówiąc ostatnie słowa półgłosem i chciał ją wziąć za rękę, gdy nagle cofnął się, przerażony wyrazem jej oczu. Wszystka krew umknęła jej z twarzy, która przybrała wyraz dziwnej srogości.

— Ty mnie nie kochasz! — rzekła powoli i bez dźwięku, jak gdyby ktoś inny mówił z jej piersi, a ona słuchała tego głosu, aby pojąć o co właściwie idzie. Potem odtrąciła rękę jego z głośnym krzykiem, który groził zgaszeniem płomienia lampy, a równocześnie z zewnątrz dało się słyszeć wściekłe piszczenie i wycie psa, zamkniętego w stajni.

— Nie kochasz mnie, nie, nie! — zawołała rozpaczliwie. — Więc wolisz iść na śmierć niż w moje objęcia? Czy możesz wracać po latach siedmiu, aby mię pożegnać? Czy możesz mówić tak spokojnie o śmierci, jak gdyby zgon twój nie był razem moim? Toż lepiejby mi było oślepnąć, zanim cię poznałam, lepiej ogłuchnąć, zanim usłyszałam ten głos bezlitośny, przez który żyję i konam! Czemuż nie rozdarł cię pies, zanim wiedziałam żeś przyszedł, aby rozszarpać mi serce? Czemuż noga twoja nie pośliznęła się nad przepaścią? Biada, biada! O, ulituj się boleści mojej, Madonna!

Upadła przed obrazem i czoło oparła na ziemi, rozpostarłszy ręce szeroko. Zdawało się, że się modli. Filippo słyszał psa wycie, jęki i łkania dziewczyny, ale zanim mógł jeszcze przyjść do siebie, czuł znowu jej ramiona, obejmujące go, jej usta na swojej szyi i łzy jej płynące po twarzy.

— Nie idź na śmierć, Filippo! — szlochała biedna. — Jeżeli zostaniesz przy mnie, nikt cię nie znajdzie! Niechaj mówią, co im się podoba, ci zbóje, podstępni nikczemnicy, gorsi niż wilki na szczytach Apeninu. — Tak — rzekła i spojrzała mu w oczy, śmiejąc się przez łzy — ty zostaniesz. Madonna darowała mi ciebie, abym cię ocaliła. Filippo, nie wiem com złego powiedziała, ale że to było złe, to czuję w tym lodowatym kurczu, co mi je wydarł. Przebacz mi. Gorzej niż piekło, pomyśleć, że miłość może być zapomnianą, a wierność zdeptaną! A więc usiądźmy i naradzimy się. Chcesz mieć dom nowy? Wybudujemy go. Innych ludzi? Wypędzimy wszystkich, nawet Ninę, nawet psa. A jeżeli myślisz, że cię zdradzą, to pójdziemy sami, dziś jeszcze, zaraz, ja znam wszystkie drogi, a zanim słońce wejdzie, będziemy głęboko w parowach na północ i pójdziemy do Genui, do Wenecji, dokąd zechcesz.

— Wstrzymaj się! — rzekł surowo. — Dość tych niedorzeczności! Ty nie możesz być żoną moją, Fenice. Jeżeli oni mię nie zabiją jutro, zrobią to później, bo ja wiem, że stoję im w drodze. — I stanowczo, choć łagodnie, wyrwał głowę z jej objęcia.

— Moje dziecię — mówił dalej — i tak już dość nieszczęścia, którego nie trzeba powiększać jeszcze nieroztropnością. Być może, że kiedyś, gdy usłyszysz o śmierci mojej, spojrzysz na męża swego i dzieciaki i będziesz błogosławić, że ten zmarły owej nocy więcej miał rozumu, aniżeli ty, chociaż tej pierwszej nocy było przeciwnie. Pozwól mi więc spać, idź i ty się przespać i postaraj się, abyśmy się jutro więcej nie widzieli. Masz dobrą reputację, słyszałem to po drodze od przemytników. Jeżelibyśmy się jutro żegnali, a ty zrobiłabyś scenę — nieprawdaż dziecko? — A teraz dobranoc, dobranoc, Fenice!

Jeszcze raz serdecznie jej podał rękę. Ona jej nie przyjęła. Oświetlona blaskiem księżyca była blada, a opuszczone jej brwi i rzęsy zdawały się tem ciemniejsze.

— Czyliż nie dość przecierpiałam za to, — mówiła półgłosem, — że przed laty siedmiu przez jedną noc miałam za wiele rozumu. A on chce, żeby ten rozum przeklęty uczynił mię znów nieszczęśliwą i to na wieczność całą? Nie, nie, nie! Nie puszczę go więcej — musiałabym wstydzić się przed wszystkimi, gdyby on poszedł i umarł.

— Czy nie słyszysz, że taka jest wola moja! — przerwał jej gwałtownie, — że chcę spać teraz i sam zostać? Mówisz jak obłąkana i drażnisz się jeszcze więcej. Jeżeli nie czujesz, że honor mię od ciebie odwołuje, to nigdy nie byłaś dla mnie. Nie jestem lalką, abyś mnie huśtała na łonie i bawiła się mną. Mam wytknięte drogi, one za wązkie dla dwojga. Wskaż mi miejsce, gdzie mam noc przepędzić — i pozwól nam zapomnieć o sobie.

— I gdybyś mię kijem nawet odpędził od siebie, nie pójdę! Gdyby nas śmierć rozłączała, odpędziłabym ją temi pięściami. Aż do śmierci tyś moim, Filippo!

— Milcz! — krzyknął głośno. Krew oblała mu twarz w chwili, gdy odtrącał od siebie natrętną. — Milcz! I koniec między nami na dziś i na zawsze. Czyż jestem rzeczą, którą każdy wziąć może, kto zechce? Człowiekiem jestem, a kto mię chce posiadać, temu ja darować się muszę. Wzdychałaś za mną lat siedm, czyż to daje ci prawo, abyś mię w ósmym roku uczyniła nikczemnym? Jeżeli mię chcesz zdobyć, to zły wybrałaś na to sposób. Przed siedmiu laty cię kochałem, bo inną byłaś niż dzisiaj. Gdybyś mi była wtedy rzuciła się na szyję i chciałabyś zdobyć me serce, byłbym ci odpowiedział podobnie jak dziś. A teraz zerwane wszystko między nami, teraz wiem, że ta litość, jaką miałem wtenczas dla ciebie, nie była miłością. Po raz ostatni, gdzie moja izba?

Wyrzekł te słowa twardo i ostro, a kiedy umilkł, zdawało się, że dźwięk własnego głosu czyni mu przykrość. Ale nie dodał nic więcej, dziwiąc się, że ona przyjęła to wszystko spokojniej niż mu się zdawało. Byłby był chętnie uśmierzył gwałtowniejszy wybuch jej boleści łagodniejszemi słowy. Ale ona przeszła jak posąg mimo niego, otworzyła ciężkie drzwi drewniane, nieopodal kominka i wskazawszy z dumą na żelazną zasuwkę, wróciła pod kominek. (C. d. n.)

dzianego na piątkowem posiedzeniu Izby, zwołał p. Dr. Grocholski na poniedziałek posiedzenie komisji językowej w celu dalszego traktowania wniosku pp. Sturma, Herbsta et comp., żądającego wezwania rządu do jak najrychlejszego załatwienia sprawy językowej w monarchii, z wyraźnem jednak zastrzeżeniem, iż język niemiecki ma zawsze pozostać językiem państwowym, gdyż §. 19. zasadniczych ustaw państwowych tyczy się wszystkich innych narodowości, tylko nie niemieckiej. Nie wie p. Sturm i jego zwolennicy, jaka ich na poniedziałkowem posiedzeniu czeka niespodzianka. Oto wiemy z najpewniejszego źródła, że jeden z reprezentantów prawicy postawi wniosek, ażeby nad zastrzeżeniem owem co do języka niemieckiego przejść wprost do porządku. Nie wiemy jaką minę zrobi na to p. Sturm; prawdopodobnie spodziewać się można straszliwej burzy; ale niech to będzie nauczką dla pp. centralistów, że co za wiele, to niezdrowo.

Rada państwa.

Wiedeń 20. stycznia. Nowela do ustawy szkolnej przyjdzie już na przyszły tydzień przed plenum Izby panów. Słychać, że komisja zgodziła się na utrzymanie określenia §. 1 o „obyczajno-religijnem wychowaniu" z tym dodatkiem, że przycisk właściwy leży na drugiem słowie.

Ponieważ komisja podatkowa nie długo już rozpocznie przedwstępne obrady nad nowemi przedłożeniami podatkowemi, członkowie komisji należącej do prawicy z przewodniczącym ks. Lobkowitzem na czele porozumieli się co do sposobu postępowania. Ponieważ wpływała ogromna masa petycyj żądających opustu podatkowego z powodu nieurodzaju, komisja upoważniła dr. Meznika do porozumienia się z rządem, o ile rząd zamyśla przez podobne opusty ratować dotkniętych katastrofami elementarnemi.

Z przedłożeń podatkowych załatwiony zostanie przedewszystkiem projekt podatku osobistego dochodowego. Podatek zarobkowy przyjdzie ostatni pod obrady.

Na posiedzeniu komisji kolejowej, odbytem 20. bm. zastępca przewodniczącego Weeber skonstatował, że nadeszło mnóstwo petycyj o budowę kolei z Budziejowic do Krumau i Salnau nad granicą Górnej Austrji. Petycje otrzymał do sprawozdania dep. Hladik, równocześnie z innemi petycjami. Baron Pino oświadcza, że kolej państwowa zobowiązała się do wybudowania kolei z Czaczy do granicy galicyjskiej. Co do morawsko-czeskiej kolei transwersalnej oznajmił minister, że kolej państwowa ma wykonać kontraktowo budowę jej w Morawii. Odnośna koncesja zostanie udzielona niedługo. Hladik wnosi aby komisja jemu powierzyła wypracowanie nowego projektu na podstawie tych objaśnień ministra handlu. Herbst konstatuje, że traktat z koleją państwową jest korzystny dla państwa i dla Morawii. Szkoda, że kolej państwowa nie przyjęła także budowy czeskiej trasy. Nitsche wnosi, aby referent uwzględnił petycje, żądające przeprowadzenia gałęzi do Krumau, Tilszer zaś żąda, aby główne punkta układu z koleją państwową weszły do sprawozdania, na co odpowiadają Riegér i Kozłowski, że może się zadość stać temu żądaniu w sprawozdaniu komisji. W końcu przyjęto wniosek Hladika z poprawką Nitschego.

W komisji kolejowej oświadczył minister handlu, że rząd zaniechał odnogi galicyjskiej kolei transwersalnej Żywiec-Mosty, a natomiast będzie punkt zetknięcia w Csacsy, w którym to celu zaczęto się już porozumiewać z Węgrami.

Na posiedzeniu lewicy d. 20. bm. dr Jacques zgłosił wniosek, zmieniający §. 325 procedury karnej; żąda on, aby resumé przewodniczącego trybunału przy rokach przysięgłych ograniczało się tylko na pouczeniu prawnem, a tylko w razach wątpliwych była powzięta osobna uchwała trybunału, co do treści resumé.

Politik pod dniem 20. t. m. donosi: „Jakkolwiek klub czeski, zarówno z innemi klubami, nie powziął jeszcze postanowienia o przedłożeniach podatkowych, jest przecież rzeczą niezawodną, że przeważna część członków większości Izby deputowanych Rady państwa jest zdania, że przyjęcie ich bez zmiany równałoby się materjalnej ruinie ludności, a tem samem byłoby abdykacją polityczną prawicy jako większości. Usposobienie to podziela niezawodnie także Koło polskie i rząd je zna, którą to okoliczność tłómaczyć należy wyrażenie Dunajewskiego, iż rząd zgodzi się chętnie na poprawienie przedłożeń swoich. Dzisiaj odbędą się poufne pertraktacje mężów zaufania prawicy z Dunajewskim celem porozumienia się w tej sprawie. Od rezultatu tych rokowań tudzież od narad w poszczególnych klubach prawicy zawisło, czy komisja parlamentarna zaleci przyjęcie w zasadzie przedłożeń podatkowych."

Według *Narodnich List.* odbyła się dnia 19 t. m. podczas posiedzeń Izby deputowanych narada ministerjalna oraz posiedzenie komitetu egzekucyjnego prawicy, który zajmował się wnioskiem socjalno-politycznym postawionym przez lewicę.

Dyrektor „Banku ziwnostenskiego", Urbanec, wniósł do Klubu czeskiego memorjał Rady zawiadowczej, skierowany przeciwko określeniu ustawy akcyjnej, według którego towarzystwa akcyjne rozwiązane być mogą w razie mieszania się w sprawy polityczne, następnie zaś także przeciwko postanowieniu, że każdy z akcjonarjuszów ma prawo żądania zwrotu swej wkładki, jeżeli mu się zdaje, że towarzystwo nie odpowiada celowi swemu. Zarządy akcyjnych fabryk cukru sformułować mają także specjalne postulata swoje z powodu nowej ustawy.

Sprawy zagraniczne.

Petersburg 16. stycznia. *Birżewyja Wiedomosti* piszą, że w sferach zagranicznych wywarły żywą sensację wyjaśnienia osób interesowanych o spekulacjach berlińskiego domu bankierskiego Bleichrödera i związku ich z niedawnemi wojowniczemi artykułami półurzędowej prasy berlińskiej. Prawie dwie trzecie akcji dziennika *Norddeutsche Allg. Ztg.*, uważanej za organ Bismarka, są własnością Bleichrödera, który oddawna jest głównym doradzcą Bismarka we wszystkich finansowych sprawach. — Departament policji państwowej zajęty jest obmyśleniem szczegółowych przepisów, zmieniających dotychczasowe formalności meldunkowe w miastach, w których istnieje oddzielny urząd policyjny (oberpolicmajstra lub policmajstra), szczególniej zaś w miastach gubernialnych i większych powiatowych. — W Odesie, jak donosi *Wiestnik* tamtejszy, d. 13. b. m. weszło w moc prawną rozporządzenie tyczące się żydów cudzoziemców, trudniących się handlem, wskutek którego to rozporządzenia żydzi cudzoziemcy, jeśli chcą kupczyć i nadal w Odesie, powinni opłacać nie mniejszą jak tylko pierwszą gildję. Łatwo pojąć, że rozporządzenie takie nie mogło się podobać, to też dużo żydów cudzoziemców, zamknąwszy swe handle, spieszą wynieść się czemprędzej z pod łaskawego berła carskiego.

Praw. Wiestnik donosi co następuje: W dniu 1. stycznia (v. s.) po przyjęciu w pałacu zimowym odbyło się w cerkwi pałacowej uroczyste nabożeństwo, na którem znajdowali się przedstawiciele innych wyznań chrześcijańskich, a w ich liczbie katolicki metropolita Fijałkowski. Po nabożeństwie, przyjęciu powinszowań i śniadaniu zastawionem na 300 osób, cesarstwo powrócili do pałacu Aniczkowa. Następnego dnia cesarstwo byli na obiedzie w pałacu zimowym u W. ks. Aleksego Aleksandrowicza, a wieczorem na przedstawieniu w teatrze michajłowskim. Dnia 3. stycznia cesarstwo znajdowali się na przedstawieniu w operze rosyjskiej, gdzie na żądanie publiczności trzykrotnie odśpiewano hymn narodowy. Cesarstwo kilkakrotnie dziękowali publiczności i opuścili teatr wśród gorących owacyj.

Praw. Wiestnik ogłasza nominację sekretarza stanu Rady państwa Rembielińskiego, na sekretarza stanu cesarza; dyrektor departamentu rolnictwa i przemysłu wiejskiego, Wiesznakow, mianowany został towarzyszem ministra dóbr państwa.

Praw. Wiestnik zamieszcza rozporządzenie ministerjalne, mocą którego za systematyczne i bezwarunkowe potępianie działań rządu i przedstawianie [illegible], gazeta *Strana* otrzymuje trzecie ostrzeżenie, z zawieszeniem wydawnictwa na trzy miesiące i zastosowaniem po wznowieniu wydawnictwa 1. punktu postanowienia komitetu ministrów z dnia 27. sierpnia 1882 r. o czasowych przepisach dotyczących prasy perjodycznej.

Berdyczów 18. stycznia. Komitet utworzony dla niesienia materjalnej pomocy rodzinom, wdowom i sierotom pozostałym po ofiarach katastrofy, podzielił miasto na 24 okręgów i do każdego z nich wyznaczył po dwóch członków, którzy przedsiębiorą zbieranie szczegółowe wiadomości o liczbie poległych i ilości potrzebujących wsparcia. Ścisły rezultat wypadku dotąd niewiadomy. Na cmentarzu starozakonnych pochowano już 148 trupów całkowitych, a na chrześcijańskim znaczna ich liczba. Oprócz tego pozostaje jeszcze wiele trupów niepoznanych i niepogrzebanych, oraz mnóstwo w jedną masę zbitych części ciał ludzkich. Plac, na którym mieścił się złowrogi cyrk, w około ogrodzono.

Wybory do Rady miejskiej we Lwowie.

VI. Wczoraj o godzinie 12. w południe zebrało się w sali ratuszowej bardzo liczne zgromadzenie wyborców z tytułu kwalifikacji osobistej. Zebranie zagaił dr. Piotr Gross, powołując na sekretarza p. Bodyńskiego. W przemówieniu zagajającem zaznaczył przewodniczący, iż wybrany na poprzedniem zebraniu komitet ściślejszy z 40 członków, wypełnił polecenie mu dane i przedstawi zgromadzeniu listę [illegible] wyborców. Doprowadził je do skutku, dzięki dobrej woli wszystkich innych kół, ożywionych myślą, że raz koniec należy położyć temu stanowi rzeczy, wśród którego Rada miejska jest areną scen i widowisk, uchybiających powadze i godności reprezentacji stołecznego miasta. (Brawa.) Porozumienie więc nastąpiło, naturalnie z wzajemnemi ustępstwami, bo żądając możliwie lepszego, potrzeba zadowolić się i mniejszem dobrem... Wreszcie wezwał przewodniczący członków ustępującej Rady (większości) do zdania sprawy z czynności.

Pierwszy zabiera głos dr. Czyżewicz, i kreśląc jednem słowem dzieje Rady, wspomina naprzód, że mniejszość, która zresztą podczas trwania kadencyj zapracowała, jakoby była tak zwanem stronnictwem „Łączności i Zgody", a dopiero teraz pod tem hasłem [illegible] Któż jest zresztą ta mniejszość? Jeśli ktoś coś zrobić, musi mócz i umieć; [illegible] (Brawa.)

Byłem przewodniczącym w sekcji IV., gdzie było 6 stronników mniejszości, ale było tam spokojnie i zawsze sprawy załatwiało się jak najpiękniej, [illegible] (brawo).

[illegible]

Przypisują sobie ci panowie poprawę stosunków targowych. [illegible] *ex propria diligentia* funkcje podrzędnego organu magistratu. [illegible]

Powiadają, że „zrobili coś z policją". Zapewne, były wnioski różne, bo były i takie, aby „tramwaj zniósł", [illegible] na jednem posiedzeniu.

Przy ulicy Ormiańskiej zakupiono kamienicę na szkołę normalną. [illegible] na mój wniosek.

Propozycja organizacji magistratu to znowu kwestja od lat kilku na porządku dziennym; nie wiele brakowało, a byliby do przeprowadzenia tej organizacji powołani sami stronnicy rzekomej Łączności i Zgody—więc organizacja pozostaje w stadjum w jakiem była przed laty (brawa).

Mowca kreśli dalej opozycję mniejszości Rady w kwestji brukowania porfirem, które jest najkorzystniejsze obecnie, gdy kolej zniżyła o połowę koszta transportu i przechodzi do kwestji tramwajowej, która dzięki „regulowaniu jej przez mniejszość stoi dziś na tym punkcie, iż władze są uprzedzone nawet przeciw najsłuszniejszym żądaniom gminy, i potrzeba będzie dłuższego czasu i bardzo taktownego postępowania, aby złe naprawić.

Naszkicowawszy jeszcze korzystny układ gminy z towarzystwem gazowem, będący owocem wyczerpującego elaboratu jednego z członków większości. Kreśli mowca jeszcze w ogóle taktykę mniejszości, która przy każdej sprawie, jakby umyślnie dla stawiania tylko trudności najeżała obrady mowami i mówkami nie mającemi najmniejszego związku z przedmiotem. Siedząc tutaj —powiada mowca do 10. i 11. w nocy słuchaliśmy historyjek i dykteryjek rozmaitych co nie miara, opowiadań z czasów greckich i rzymskich, wszystko od rzeczy—a gdy ktoś znużony wyszedł, albo nie chciał głosować nad głupstwami, wtenczas krzyczano żeśmy zrywali komplet! Przecież nam kazano głosować nad tem, że pożyczka w normalnych warunkach jest szkodliwą?! (Huczne oklaski).

Było więc naszą zasługą także, żeśmy wytrwali wśród takich okoliczności, żeśmy wysłuchali tyle napaści osobistych i ustępujemy dziś z tych krzeseł nieskalanych żadnem skandalem. (Grzmiące oklaski). Istnym męczennikiem był nasz prezydent. Stracił zdrowie i zestarzał się i podziwiać go trzeba, że potrafił wytrwać na tak przykrem stanowisku. (Przeciągłe oklaski).

Dr. Leon Biliński, drugi sprawozdawca, opowiada naprzód jak stracił mir u mniejszości, (jakkolwiek nie z jej łona wszedł do Rady) a to: przez głosowanie za udzieleniem dzierżawy gruntu miejskiego izraelicie, a dalej wskutek poparcia humanitarnego obowiązku względem dotkniętych wypadkami warszawskiemi, chociaż to byli w większej części izraelici. Kreśli następnie mowca czynności komisji budżetowej, która na wniosek radnego Edmunda Mochnackiego wprowadziła miejski dodatek do podatków bezpośrednich i zasadę progresyjnego podatku. Mowca konkluduje, że cała Rada, w szczególności zaś stronnictwo większości doprowadziło finanse miasta do porządku, i obecnie nie pozostaje nic, jak uchwalać te same podatki, i wie się z góry, że niedoboru nie będzie.

Mowca przechodząc pokrótce sprawę pożyczki, stwierdza, że nie uważa jej za cel, ani za program, ale za środek; tymczasem dążnością mniejszości jest, aby Lwowowi odbierać cechę wielkiego miasta, nie robi nic w celu jego podniesienia. Przytem zaś każdy członek mniejszości uważa się za burmistrza, administratora, każdy do wszystkiego się miesza, zkąd powstaje galimatjasz nie do pojęcia, a na dobitek wynika ztąd jeszcze... ciągła besztanina magistratu. Ponieważ nie kandyduję do Rady, wypowiem myśl, powiada mowca dotąd niepopularną, myśl innej organizacji Rady. Jest ten projekt niepopularny li tylko dlatego, że wnosi zniesienie sekcyj, a zatem mnóstwa godności prezesów i wiceprezesów. (Wesołość i brawa).

Owóż gdyby projekt stałego Wydziału Rady przyszedł do skutku, czynności poszłyby daleko raźniej. Obecnie zaś, pominąwszy że przy sprawszaniu posiedzeń na 6. wieczorem zaczynają się one dopiero około wpół do ósmej, a następnie masę czasu się traci na mówieniu od rzeczy, na poniewieraniu magistratu — to jest jeszcze ten fatalny stosunek sekcyj do siebie wzajem, iż każda najdrobniejsza sprawa we wszystkich sekcjach musi wieki pokutować. Owóż w streszczeniu dałby się przedstawić program przyszłej Rady tak: Sprężysta jednolita, uproszczona administracja, a powtóre utrzymanie miasta w czystości i porządku, aby nie było wielkim Kulikowem, lecz małym ale pięknym Lwowem i stolicą (huczne oklaski).

Jeszcze w końcu zwraca uwagę na frazes członków mniejszości Rady, że stoją w obronie interesów rękodzielników. Znam tylko dwa sposoby podniesienia rękodzielnictwa: punktualne i rzetelne wykonywanie roboty, a powtóre, aby Lwów był wielkiem miastem! (huczne nieustające oklaski).

Przewodniczący dr. Gross oświadcza, że pp. Ciesielski i Jegermann zapisali się do głosu. Zastanawiając się nad tem żądaniem przyszedłem do przekonania, że sam głosu udzielić im nie mogę. Mamy tu posiedzenie koła zamkniętego, do którego należy pewna część wyborców uprawnionych z tytułu kwalifikacji osobistej. Obok tego koła istnieją inne i to pewna, że kto do jednego z tamtych innych kół należy, do naszego należeć nie może. Wobec tego więc członkowie koła t. zw. „Łączności i Zgody" głosu dostać na naszem posiedzeniu nie powinni. To jest moje zdanie, wszakże nie mogąc rozstrzygać własnowolnie poddaję rzecz tę pod uchwałę całego zgromadzenia i upraszam tych panów, którzy są za udzieleniem głosu pp. Jägermanowi i Ciesielskiemu zechcą rękę podnieść. (Kilkunastu obecnych podnosi ręce). Zatem ci panowie głosu nie mają. Upraszam teraz następnego sprawozdawcę p. dr. Filipa Zuckera do zdania sprawy.

Dr. Zucker przedstawia kwestję podniesienia podatków. W komisji budżetowej proponowali członkowie mniejszości podniesienie podatków do 20 prct. Komisja poszła jednak drogą pośrednią, i uchwaliła 5 prct. dodatku.

Na posiedzeniu z 1. czerwca 1881 wystąpił p. radny Ciesielski przeciw pomysłowi nałożenia dodatków do podatków stałych, a w dołączonem do protokołu streszczeniu jego przemówienia, które on sam dostarczyć musiał, czytamy dosłownie:

„Dodatków do podatków nie podobna nakładać na mieszkańców, bo w takim razie obywatele już dziś aż nadto przeciążeni podatkami chyba wyemigrują z miasta. Już dziś nie ma droższego miasta jak Lwów; w Paryżu można żyć nierównie taniej. Gdy rozłożą właściciele dodatki na lokatorów — mowca wątpi o sukcesie, bo obecnie liczne grono lokatorów zamierza wyprowadzić się za rogatki miasta do domków, które w tym celu o ile słyszał, za rogatkami tanim kosztem mają być budowane".

W dalszym ciągu debaty dnia 9. czerwca wniósł radny Jägerman, ażeby nad sprawą przejść do porządku dziennego, a w motywowaniu tego wniosku, które również jest doszyte do protokołu wyczytałem (czyta):

„Radny Jägerman sprzeciwia się jak najusilniej zaprowadzeniu dodatku od podatków stałych. Wprawdzie dr. Zucker zarzuca mi niekonsekwencją dla tego, że w komisji i w podkomitecie byłem za, a w Radzie miejskiej jestem przeciw. Jest wprawdzie niekonsekwencja, przyznaję się do tego, ale teraz się przekonałem, że są inne środki po krycia. Przeciwko tym dodatkom do podatków przemawia to, że §. 91. zwalnia urzędników, t. j. warstwę, która najwyższe i najbardziej wygórowane pretensje stawia. Oni są od tych wszystkich podatków uwolnieni. Łatwo tym panom, (a było to wymierzone do referenta p. Mochnackiego i dr. Bilińskiego, jako urzędników) proponować te dodatki, skoro oni nie będą dotknięci, a cały ciężar dodatków od podatków spadnie na właścicieli realności i na przemysłowców. Kalkulacja, że koleje zapłacą, jest zupełnie mylną" — i następuje cały szereg motywów! — Takie było przemówienie radnego Jägermana. Tymczasem dziś ci panowie właśnie przypisują sobie zasługę, że wciągnęli koleje do obowiązku podatkowego. Ale co jest ciekawe, oto, że po owych przemówieniach stał się cud nad cudami: Na tem samem posiedzeniu z dnia 9. czerwca cała falanga mniejszości głosowała za nałożeniem dodatków do podatków! (Wesołość.) *Risum teneatis!* To są fakta, i to jest zarazem dowód, że ci panowie mają cel wytknięty, i wiedzą do czego dążą.

Mowca wykazuje, jak ci panowie, używszy hasła: precz z pożyczką! w celach agitatorskich zawichrzyli całe miasto, spaczyli pojęcia w ludziach uczciwych o rzeczy, która przecież była dopiero w projekcie. Oni nie przeszkodzili pożyczce, ale przeszkodzili przestudjowaniu wszelkich potrzeb miasta. Mowca nie przesądza, że przeciw pożyczce da się powiedzieć wiele ważnych i bardzo poważnych argumentów, ale trzeba też sprawę traktować poważnie, a nie ze stanowiska agitatorów. Mowca skończył oświadczeniem, że gotów jest odstąpić od myśli pożyczki, jeżeli ona ma służyć jedynie za środek agitatorski. (Huczne oklaski).

Zgłaszającemu się do głosu p. Barańskiemu Janowi, oficjałowi namiestnictwa, który głównie agituje za Łącznością i Zgodą — odmówiło zgromadzenie również głosu, a przyjąwszy zamknięcie dyskusji rozeszło się o godz. 2giej.

Przed zamknięciem podał dr. Ciesielski wniosek o wybranie sądu obywatelskiego z 6 wyborców (po 3 z większości i mniejszości Rady — którzyby wybrali sobie superarbitra) dla ocenienia czynności jednej i drugiej strony. Wniosek ten jednak nie został odczytany. Rzecz poszła po prostu na drogę wzajemnego odwetu.

D. 3. bm. zwolennicy „Łączności i Zgody" zakrzyczeli zgromadzenie wyborców, zwołane przez Koło polityczne, wczoraj ich nie dopuszczono do głosu. Uważaliśmy jednak, że stało się głównie dla spóźnionej godziny obiadowej.

Wczoraj po południu odbyły się zgromadzenia przedwyborcze po dzielnicach, bardzo spokojnie. Na IV dzielnicy zaproponowano kandydaturę dra Krówczyńskiego Żegoty. Jestto osobistość rzeczywiście pełna zalet, syn jednego z najzacniejszych mieszczan lwowskich, i nie należało go pomijać dla pakowania w listę osób innych „ni do krzesła i do korony."

KRONIKA.

Lwów dnia 22. stycznia.

Wiadomości osobiste. Dyrektor kol. żel. Karola Ludwika p. Sladkowski, wyjechał w interesach służbowych do Wiednia, i powróci w następującym tygodniu. — Następca tronu Rudolf przybędzie 24. bm. do Berlina i zatrzyma się w zamku królewskim; towarzyszyć mu będą ochmistrz dworu hr. Bombelles, adjutant major hr. Mitrowski i major hr. Nostitz. Książę Walji przybywa tamże dnia 23. bm. — Henryk Laube ma zostać artystycznym kierownikiem wiedeńskiego teatru przy ulicy Canovy. — W Warszawie zmarła Zofja z Trembickich Rutkowska, szanowna nader matrona, znana z gościnności i dobroczynnego usposobienia.

Nabożeństwo za poległych w r. 1863 odprawiono dziś o godz. 10tej rano w kościele katedralnym, zaś o godz. 8mej odprawiono msze żałobne na tę samą intencję we wszystkich kościołach parafialnych.

Na obiedzie u ks. biskupa Sembratowicza, który się odbył w dniu uroczystości Jordanu, zebrało się przeszło 50 osób. Z duchowieństwa obecni byli: arcyb. Isakowicz, biskup Morawski, rektor jezuitów ks. Kamiński, rektor zmartwychwst. ks. Kalinka, kanonicy: Ilnicki, Szwedzicki, Dolnicki, Baczyński i w. i. Z osób świeckich: namiestnik hr. Potocki, wiceprez. nam Zaleski, radca dworu Löbl, radcy namiest.: Decykiewicz, Maudyczewski; prezydent Schenk, wiceprez. Körber, radca Kowalski, prez. Lidl, prezydent Jorkasz, star. prokur. Zdanowski, dyr. policji Krzaczkowski; z wojskowych: komenderujący ks. Wirtemberski, jenerałowie ks. Turn-Taxis i Friedberg; marszałek dr Zyblikiewicz, radca dworu Podlewski, czł. Wydz. kraj. Pietruski, prez. m. dr Gnoiński, prez. Piątkowski, rektor uniwers. Radziszewski, hr. Dzieduszycki, dr Janowski, dr Jan Dobriański, dr Ogonowski, dr med. Bertlef, dr Sawicki.

Odczyty dla kobiet. W dniach 10. i 18. stycznia b. r. mówił p. dr. Józef Żuliński. „O człowieku kopalnym". O ile sam przedmiot interesujący, szczególniej z powodu rozmaitych teorji powstających wobec niezbitych a licznych dowodów istnienia człowieka w dawniejszych formacjach naszej ziemi, o tyle byliśmy ciekawi usłyszeć wykład popularny o tym przedmiocie. Prelegent zaszczytnie wywiązał się z tak trudnego zadania.

Dalsze odczyty odbędą się dopiero po przerwie, spowodowanej wyborami do Rady miejskiej. O terminie następnych odczytów będzie publiczność uwiadomioną.

Mianowania w armji. Pułkownik Reimann z p. nr. 45 i komendant 70. brygady pieszej, został mianowany komendantem 3. brygady pieszej, a komendantem 70. brygady został pułkownik Józef Lipowsky.

Dr. Fryderyk Deisch ze szpitala załogowego nr. 14 we Lwowie, przeniesiony do 11. dywizji piechoty, dr. Mikołaj Munk z Krakowa do 12. dywizji, dr. Alojzy Szalay z Przemyśla do 24. dywizji, dr. Eugeniusz Hacker ze Lwowa do 30. dywizji.

Mianowanie. Sędzia powiatowy w Uhnowie Michał Borzęcki, został mianowany sekretarzem rady w sądzie krajowym we Lwowie.

Notarjuszami zamianowani kandydaci notarjalni: Józef Zubek w Mielnicy, Adolf Szapira w Zabłotowie, Józef Heyda w Grzymałowie, Franciszek Sobol w Nowem Siole, Zygmunt Groblewski w Winnikach, Henryk Scheib w Winnikach, a pomocniczy referent prokuratorji finansowej Jan Skwarczyński w Kulikowie.

Pierwsza promocja czeska. Dnia 19. bm. odbyła się na uniwersytecie czeskim pierwsza promocja, którą otrzymał syn ministra Prażaka, Ottokar. Doktorant miał dysputę na temat praw autorskich.

Mianowanie. Wyższy sąd krajowy w Krakowie mianował praktykanta sądowego Bol. Salskiego, bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

W szkole fachowej snycerstwa i stolarstwa w Zakopanem jest od przyszłego roku szkolnego do obsadzenia posada nauczyciela rysunków za rocznem wynagrodzeniem w kwocie 1000 złr. Posada ta jest kontraktowana i może być z obu stron na pół roku wypowiedzianą, jednakże gdy nauczyciel odpowie wszystkim warunkom, może być także zmienioną na stałą posadę państwową. Uwzględnieni będą tylko tacy kompetenci, którzy mogą się już wykazać dostateczną czynnością nauczycielską w rysunkach z wolnej ręki, lub artystyczno-przemysłowych, albo co najmniej gruntowną nauką rysunków, pobieraną w jakim technicznym lub artystycznym zakładzie naukowym. Przy równem uzdolnieniu otrzymają pierwszeństwo kompetenci, którzy wykażą, iż oddawali się zatrudnieniu praktyczno-przemysłowemu. Kompetenci nie władający dokładnie językiem polskim w mowie i piśmie, nie będą uwzględnieni. Wymaga się od kompetentów, by już z d. 1. kwietnia br. mogli być do dyspozycji ministerstwa wyznań i oświaty. Podania należycie ostęplowane, zaopatrzone świadectwami, ewentualnie także dowodami artystycznych robót, należy z dołączeniem opisu przebiegu życia wnosić do protokółu podawczego ministerstwa wyznań i oświaty do 27. lutego br.

Zmiana wyznania. Sara Brenner, rodem z Brzeżan, licząca lat 24, wdowa po Szlojmie Szipon, przeszła dnia 20. bm. z wyznania mojżeszowego na obrządek rz. kat.

Rewizje i aresztowania. W Krakowie odbyto w tych dniach kilka rewizyj, z powodu podejrzeń o związki socjalistyczne, oraz dokonano kilku aresztowań.

Posiedzenie towarzystwa przyrodników polsk. im. Kopernika odbędzie się we wtorek d. 23. stycznia r. b. o godzinie 6. wieczorem w uniwersytecie w sali XV. (2 piętro). Porządem dzienny: 1. B. Radziszewski. Synteza zasad oxalinowych. 2. A. Witkowski. Użycie spektroskopu dla meteorologji. 3. Luźne komunikacje naukowe.

Wiadomości djecezjalne. Djecezja przemyska. Ks. Jan Leszczyński, proboszcz z Gorzyc, z powodu ciężkiej słabości otrzymał pozwolenie wydalenia się z parafii na dłuższy czas, wskutek czego ks. Fr. Nicołek, dotychczasowy kooperator w Lubeni, na dyrygensa do Gorzyc przeznaczonym został. Do Lubeni zaś przeniesiony ks. H. Siarkowski, dotychczasowy kooperator w Szymbarku.

Dnia 6. stycznia umarł w Gorycji, w klasztorze OO. Kapucynów, O. Kanty Nowakiewicz, z zakonu Kapucynów, dawny gwardjan w Rozwadowie, rodem z Kęt (w Galicji).

Djecezja tarnowska. Prezentę na Łapanów otrzymał jure devolutivo ks. K. Guzkiewicz, dotychczasowy wikary w Makowie.

Przeniesiony ks. Fr. Widlarz z Gawłuszowic do Mszyny.

Ks. St. Twardowski, proboszcz w Wilczyskach, zamianowany wicedziekanem bobowskim.

Statystyka pocztowa. W grudniu podano we Lwowie 198.145 listów prywatnych niepoleconych (między temi 8960 do adresatów w miejscu); 62.246 kart korespondencyjnych; 19.173 posyłek pod opaską; 8343 posyłek z próbkami; 168.982 egzemplarzy gazet; 71.342 listów urzędowych; 40.781 listów poleconych; 9473 przekazów na kwotę 276.329 złr. 85 ct.; 39.917 posyłek wartościowych (między temi 9745 za pobraniem w kwocie 85.742 złr. 15½ ct.). Ogółem 618.402 posyłek, zatem o 2001 więcej jak w grudniu 1881 r.

Nadeszło zaś do Lwowa: 182.986 listów prywatnych niepoleconych, 52.348 kart korespondencyjnych; 16.683 posyłek pod opaską; 6152 posyłek z próbkami; 28.347 egzemplarzy gazet; 37.954 listów urzędowych; 30.283 listów poleconych; 13.562 przekazów na kwotę 247.362 złr. 26 ct.; 28.984 posyłek wartościowych (między temi 3156 za pobraniem w kwocie 19.646 złr. 83 ct.). Ogółem 397.299 przesyłek, zatem o 1153 więcej jak w grudniu 1881.

Germanizacja. Mamy przed sobą zawiadomienie o niezrealizowanym przekazie pieniężnym, wystosowane do adresata z czysto polskiem nazwiskiem przez urząd pocztowy w Sądowej Wiszni. Zawiadomienie, wystylizowane na drukowanym blankiecie niemieckim i w niemieckim wyłącznie języku. Zwracamy uwagę dotyczącej władzy zwierzchniczej na to pomiatanie prawami naszego języka.

W skutek zamarznięcia utracił życie 40 letni robotnik stolarski Wojciech Kulka z Siedziny, w powiecie myślenickim, którego zwłoki znaleziono na drodze pod wsią Żarnówką. Kulka oddawał się pijaństwu.

Na rzecz rozdawnictwa zupy rumfordzkiej wpłynęły składki następujące: złożyli w magazynie J. Drexlera i synów pp: ks. kanonik Kajetan Kajetanowicz 5 zł., P. S. 1, S. J. 1, Konopacki 2, MM. 2·50, z Duninów Borkowskich Ludwika Niezabitowska 50, hr. Artur Gołuchowski 30, dr ks. Maramorosz z Kołomyi 2, T. K. 10, ks. kanonik dr Jurkowski 10 zł., Józef Stańkowski 4, ks. prob. Odelgiewicz 10, Helena Sp. 5, M. F. 1, DD. 5 złr., W. 32 ct., z instytutu ubogich m. Lwowa 50 złr. Wydano od 6.—20. stycznia br. 12,514 porcyj zupy i 12,554 chleba.

Ogień. W łaźni Ducheńskiego pod l. 18 przy ul. Chorążczyzny wybuchł o godzinie ½4 w nocy w palarni ogień, który, spostrzeżony wcześnie przez przechodniów, wkrótce stłumiony został. Szkoda nieznaczna. Wdrożono śledztwo karne przeciw palaczowi Janowi Handlerowi.

Kradzież. W nocy z piątku na sobotę włamali się złodzieje przez okno zakratowane do handlu korzennego p. Gawła przy ulicy Gródeckiej i urządzili sobie prawdziwy bankiet. Wypili bowiem 18 butelek porteru, kilka flaszek wina i wódki, skonsumowali wielką ilość wędlin i sera szwajcarskiego, a prócz tego przyswoili sobie 60 zł. gotówką. Dotychczas nie odkryto sprawców.

Wykaz inspekcji ck. dyrekcji policji z dnia 21. stycznia. Złożono w policji pocztową książkę oszczędności l. 2695 C., szesnaście paczek cykorji i okulary w futerale. — Straż pol. aresztowała Jana Lachowicza z skradzioną drewnianą paką.

Stryj 19. stycznia. W poprzedniej korespondencji doniosłem tylko pobieżnie o pobycie u nas towarzystwa dramatycznego p. Münza. Z granych dotychczas jednoaktówek nie można było osądzić sił, któremi towarzystwo rozporządza. Na dochód dopiero tow. „Czerwonego Krzyża" przedstawiono nam 4-aktowy dramat „Chrześcianin i żydówka" Ed. Lubowskiego.

W ocenę dzieła nie wchodzimy, pragniemy tylko podnieść grę p. Mizna w roli Goldsteina, który miał chwile nader szczęśliwe. P. Dulęba, w roli hrabiego, udatnie przedstawił nam zakochanego. Pani Dulębowa, jako hrabina, ściśle trzymała się przyjętej roli.

Pomnik na pamiątkę odsieczy wiedeńskiej. Pewien patrjota i członek rady miejskiej wydał w Wiedniu odezwę, nawołującą do wystawienia pomnika, poświęconego uczczeniu zbliżającej się rocznicy wyswobodzenia Wiednia od Turków. Autor odezwy proponuje wystawić pomnik na Kahlenbergu, środki zaś do tego zebrać ze składek publicznych. Odezwa z całą stanowczością oddaje hołd wielkim zasługom króla Jana, głównego wybawcy Wiednia.

Z Londynu donoszą o nowej katastrofie w Milwaukee. Podczas przedstawienia czwartkowego w teatrze zagasły nagle wszystkie światła, okropny huk dał się słyszeć, a okrzyk zgrozy napełnił cały amfiteatr. Sytuację uratował jakiś maszynista, który wyszedłszy na scenę z zapalonym drutem magnezjowym, głośno krzyknął, że nic nie zagraża publiczności, że pękł tylko aparat do wytwarzania światła Drumonda, wskutek czego maszynista został zabity, kilka osób z personalu jest rannych, a kulisy i kurtyna poszarpane. Urządzona w jednej chwili straż bezpieczeństwa ocaliła wszystkich. Chodziło o to, aby wszyscy obecni w porządku opuścili teatr, co też się stało, tak, że oprócz tych, którzy ranni lub zabici zostali przy wybuchu, nikt życia nie utracił. Siła eksplozji była olbrzymia. Cała scena jest zniszczona, w murze nawet wybity jest otwór. Szkody są znaczne. Składki płyną obficie.

Zatonięcie okrętu. Hamburski parowiec pocztowy „Cymbria", który temi dniami wyruszył do New-Yorku, spotkał się podczas gęstej mgły z parowcem angielskim „Sultan" i rozbity przezeń utonął. 39 osób ze statku „Cymbria" przybyło do Cuxhaven. Z miejscowości tej wypłynęło kilka okrętów dla dowiedzenia się, jaki los ostateczny spotkał Cymbrję; miała ona 380 pasażerów i 110 ludzi załogi.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś w poniedziałek dnia 22. stycznia: „Wujaszek całego świata," komedja w 3 aktach Benedixa. Występ p. Józefa Rychtera.

W środę odegraną zostanie na benefis p. Hierowskiego, cenionego artysty sceny lwowskiej, komedja Narzymskiego: „Pozytywni."

Drugi koncert historyczny pod dyrekcją p. Karola Mikulego wypadł równie świetnie jak pierwszy. Sala była zajęta przez doborową publiczność, która nie szczędziła biorącym udział w koncercie rzęsistych oklasków, za niektóre bardzo starannie wykonane numera programu. Na pierwszem miejscu podnieść zaś musimy pieśń Boga rodzico, wykonaną z precyzją przez chór mięszany, tudzież psalm Gomołki. W drugiej części zachwyciła wszystkich obecnych ks. Marcelina Czartoryska wykonaniem dwóch bardzo pięknych kompozycyj K. Mikulego, mianowicie Walca, składającego się z ustępów, pełnych melodji, prawdziwych perełek muzykalnych. Wykonanie nokturny i mazurka Chopina, dało nam poznać w dostojnej artystce w całej pełni talent niepospolity, nadzwyczajną dystynkcję i rutynę. Zamiast chorej na dyfterję p. S., odśpiewała pani A. Nocturne Chopina. W końcu wspomnieć musimy o bardzo sumiennem wykonaniu elegji Kurpińskiego i poloneza Żeleńskiego pod dyrekcją p. Przibika.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Bank krajowy. Jedną z pierwszych czynności Banku krajowego będzie wydawanie pożyczek w obligacjach komunalnych. Obligacje te, według statutu, wydawane być mogą na podstawie i do wysokości pożyczek udzielonych gminom i powiatom. Ponieważ statut nie stawia warunku, że pożyczki mają być udzielane tylko na cele gminne lub powiatowe, więc pod tą formą odbywać się może wiele innych pożytecznych operacyj kredytowych. Gminy lub powiaty mogłyby oczywiście pod warunkiem dostatecznego zagwarantowania sobie zwrotu funduszów używać pożyczek tego rodzaju także na zasilenie pożytecznych lokalnych instytucyj kredytowych, nawet na wyzwolenie włościan z długów lichwiarkich itd. Zanim jeszcze powstał na serjo projekt założenia Banku krajowego, robiono różne kroki, aby za pomocą solidarnej porękі gmin i pod firmą pożyczek gminnych, uzyskać tanie kapitały na uwolnienie włościan od długów lichwiarskich. Obligacje komunalne Banku krajowego w każdym razie staną się bardzo pożądanym efektem lokacyjnym dla kapitałów krajowych, bo dają niezachwianą rękojmję. Czy gmina lub powiat zaciągnie pożyczkę dla siebie, czy z solidarnem poręczeniem dla jakiego zakładu itp., w każdym razie ustawy obowiązujące dają Wydziałowi krajowemu prawo wstawić ratę dłużną do budżetu, jeżeli jej w terminie nie uiszczono. Posiadacze obligacyj komunalnych będą tedy najzupełniej zabezpieczeni, że kapitał i odsetki otrzymają w oznaczonym terminie. Oprócz tej gwarancji jeszcze dalszą daje sam majątek banku.

Kuratorja dla spraw przemysłu domowego odbyła posiedzenie dnia 19. b. m., zastanawiając się nad sprawą założenia kilku nowych szkół fachowych, mianowicie tkackiej w Horodence, garncarskiej w Kołaczycach i drugiej w powiecie Rawskim i koronkarskiej w Zakopanem, nadto rozszerzenia szkoły wyrobu kilimków w powiecie Zbarazkim.

Przegląd polityczny.

Lwów 22. stycznia.

Według *Vorstadt Ztg*, oświadczyła administracja skarbowa, zapytana przez jeden z większych banków wiedeńskich w sprawie nowych przedłożeń podatkowych, że kupony akcyj towarzystw już istniejących i płacących podatek dochodowy, nie będą podlegały opodatkowaniu; toż samo dotyczy także kuponów obligacyj pierwszeństwa, jak długo przysługuje dotyczącym towarzystwom uwolnienie od podatków, tudzież dochodów z owych kuponów, na które wypłaconą została cała kwota, na jaką opiewają. Nie mają podlegać podatkowi rentowemu także wkładki na procenta w kasach oszczędności.

Komisja prawnicza Izby panów poczyniła niektóre zmiany w projekcie ustawy o karnych postanowieniach przeciwko udaremnieniu egzekucyj wierzytelnościowych, a mianowicie ustanowiła wymiar kary od 1 miesiąca do roku aresztu, a przy obciążających okolicznościach od 6 miesięcy do 2ch lat ścisłego aresztu. Kto zajęte już przez władzę rzeczy usuwa, podpada karze aresztu do 6 miesięcy. Wyrokowanie o tych przestępstwach należy do sądów powiatowych.

Klub centrum uchwalił na wniosek Zallingera obstawać przy żądaniu zamiast 4, 6 miljonów zapomogi dla Tyrolu. Klub prawego centrum również się na to zgodził.

Cesarz przybył 20. bm. zrana z Pesztu do Wiednia, w towarzystwie jenerał adjutanta swego, bar. Mondla, bar. Popp, tudzież adjutantów przybocznych hr. Rosenberga i majora Bako.

Hr. Taaffe przyjmował deputację wiedeńskiego stowarzyszenia lekarzy, która prosiła o utworzenie stałej komisji zarazy w Wiedniu. Hrabia obiecał poprzeć tę prośbę.

Z Lublany donoszą, że niedługo wejdzie tam w życie akademia umiejętności i sztuk pięknych.

Sejm krainski ma być rozwiązany równocześnie z czeskim.

Członkowie skrajnej lewicy w sejmie węgierskim, będący antisemitami, zaprotestowali przeciw uchwale partji względem utrzymania prawa równo uprawnienia i postanowili prowadzić agitację pomiędzy ludem i zwoływać zgromadzenia, z których pierwsze odbyło się wczoraj w Kecskemet. Prezydent ministrów oświadczył się na posiedzeniu onegdajszem sejmu węg. przeciw ultramontańskim petycjom księży katolickich o utrudnienie małżeństw mieszanych z protestantami i cywilnych z żydami i zakończył mowę w ten sposób: Nigdzie w Europie stanowisko kościoła katolickiego i kleru nie jest takie jak w Węgrzech dla tego strzedz się należy przed agitacją wyznaniową wobec której niepodobna by było utrzymać tego stanowiska. Obrady nad petycjami objęte Tapolcza przeciw równouprawnieniu żydów rozpoczną się w poniedziałek.

Hr. Osten-Sacken i Kotoszyn dotychczas posłowie w Monachium i Karlsruhe, powołani zostali do ministerstwa spraw zagranicznych w Petersburgu. Poselstwa w obu tych miejscach zostają zniesione, reprezentację obejmie hr. von Staal. Zniesione również zostaną legacje w Darmstadzie i Hamburgu, w Dreźnie i Wajmarze pozostaną rezydenci ministerjalni, pierwszą obejmie br. Meugden, drugą von Hölzke.

Petersburski korespondent *Pressy* wysławia spokój jaki obecnie panuje w stolicy od czasu, jak carstwo przesiedlili się do pałacu Aniczkowa. O nihilistach nic nie słychać. Przy recepcji noworocznej w zimowym dworcu car sam zapowiedział rychłą koronację. Nad bezpieczeństwem cara czuwają minister spraw wewnętrznych z pomocnikiem swoim Orżewskim i naczelnikiem policji Plewem. Tak zwana liga święta (ochrana) została usunięta na drugi plan. Decyzja co do budowy kolei sybirskiej jeszcze nie zapadła.

Wiadomo, że dotąd językiem urzędowym w prowincjach Nadbałtyckich był niemiecki; wywoływało to czasami pewne kolizje z władzami, powstające ztąd, że władze sądowe odmawiały przyjmowania próśb pisanych w języku moskiewskim. Coś podobnego zdarzyło się przed niedawnym czasem. Prośbę napisaną po moskiewsku odrzucono w myśl prawa, uznającego język niemiecki za urzędowy. Niejaki Jakób Sem, mieszkaniec powiatu Dorpackiego, zaapelował w tej sprawie do senatu, który postanowił rozstrzygnąć ją na drodze prawodawczej. Obecnie wyrok senatu będzie wkrótce ogłoszony. Wyrok, o ile widzimy z *Gołosu*, nieprzychylny dla hochgerichtów Nadbałtyckich, bo stanowiący, iż prośba Sema była odrzuconą niesłusznie. W ten sposób, dodaje dziennik, senat staje na tym gruncie, na którym stanęły już i inne władze administracyjne, że język moskiewski winien być wprowadzony w guberniach Nadbałtyckich jako obowiązujący w sferze administracji i sądownictwie.

W kołach parlamentarnych krąży wiadomość, że ministrowie wojny i marynarki chcą w razie przyjęcia wniosku Ballue podać się do dymisji, ale przyjęcie wniosku uważają za nieprawdopodobne. *Soir* powiada, że rząd stanowczo trzymać się będzie swych wniosków i odrzuci wniosek Ballue.

O legimistycznych knowaniach we Francji, o których podaliśmy krótką wiadomość w ostatnim numerze *Dziennika*, podaje *N. fr. Presse* następujący telegram z Paryża pod dn. 19. tm.:

„W kołach deputowanych utrzymują że wpadnięto na ślad spisku rojalistycznego. Rojaliści zamierzali wydać dn. 21. tm. proklamację i wykonać zamach stanu. Organizację spisku objął papieski jenerał Charette, a pomocnikami jego byli d'Aubigny, Champeaux, Saint-Quentin i Baudry d'Asson. Powstanie wybuchnąć miało w imieniu ligi katolickiej, która gotową jest do akcji w zachodniej Francji i rozporządza w Champanji 32 legionami. Legion 33 dopiero się tworzy. Armja rojalistyczna liczyć ma razem 33.000 wieśniaków i robotników. W Tours i Finistore istnieje kilka składów broni, zakupiono 600 koni i wielką ilość karabinów. W obecnej chwili robią się kaska dla żołnierzy; jako odznakę noszą spiskowcy krzyż w dziurce od guzika. Kasa z 7 do 8 miljonami znajduje się w Londynie. W celu pozyskania oficerów i odmówienia ich republice, zaproszono kilku z nich na polowanie, poczem podczas uczty była rozmowa o królu. *Evenement* donosi, że pozyskano nawet kilku nauczycieli szkoły wojskowej w St. Cyr. W Paryżu ma jen. Charrete 1500 ludzi, bardzo dobrze uzbrojonych i gotowych na każde zawołanie. Są to w przeważnej części starzy żołnierze i papiescy gwardziści szwajcarscy. Na wypadek gdyby spisek odkryto, ułożono sobie wymówkę: „Lękamy się wybuchu komuny i gotujemy obronę." Na jednym z bankietów, który się odbył wczoraj, wyraził się Barbes, że nadszedł już stosowny moment do natarcia, a szabla się znajdzie; jest obowiązkiem wszystkich legitymistów prostować drogę. Wielkie wrażenie sprawia okoliczność, że wiadomość o spisku podał także organ Grevyego, *Paix*, który zazwyczaj wstrzymuje się od doniesień senzacyjnych.

W Izbie francuskiej przedłożono dnia 20. bm. do pierwszego czytania projekt bannicji wszystkich członków rodzin, które kiedykolwiek panowały we Francji. Według niego, prezydent jest upoważniony zarządzić wydalenie, jeżeli obecność któregokolwiek naraża bezpieczeństwo państwa. Powrót zagrożony jest karą od 1—5 lat więzienia. Książęta należący do armji, mogą być postawieni w dyspozycji. Drugi projekt modyfikuje ustawę prasową z r. 1881, postanawiając, że wszyscy, którzy obelgi rzucają na rząd republikański, mają być oddani pod sąd policyjno-poprawczy. Posiedzenie było bardzo burzliwe. Prawica hałasowała na ustęp o książętach Orleańskich. Część zaś skrajnej lewicy na projekt zmiany ustawy prasowej podniosła okrzyk: „To przygotowanie do zamachu stanu! — to komplot!" Radykalista Ballue wniósł, aby książąt Orleańskich wykreślić z rejestrów armji. Ponieważ i minister zgodził się na nagłość tego wniosku, przeto uchwalono go 407 głosami przeciwko 94. Oba wnioski przekazano komisji. Dzienniki republikańskie *Temps* i *National* konstatują, że komplot legitymistyczny jest tylko „spiskiem salonowym", którego nie należy brać na serjo.

Dnia 20. bm. 31 deputowanych bonapartystowskich podpisało uchwałę, protestującą przeciwko uwięzieniu ks. Napoleona. Żona tegoż, Klotylda, nie przybyła do Paryża. Księcia Napoleona przesłuchiwano tegoż dnia na nowo.

Projekt do ustawy, przedłożony 20. b. m. na posiedzeniu Izby francuskiej, uprawnia prezydenta do wygnania każdego członka rodziny panującej dawniej, jeżeli zagraża bezpieczeństwu państwa. Za powrót niedozwolony naznaczona jest kara aresztu od roku do lat 5. Drugie przedłożenie, modyfikujące ustawę prasową z roku 1881, oddaje tych, co spotwarzają rząd republikański, sądowi poprawczemu. Radykał Ballue żąda wymazania książąt orleańskich z listy armji i prosi o nagłość dla wniosku. Wniosek Ballue i wniosek o wygnanie odesłano do komisji, obradującej nad wnioskiem Floqueta.

W Londynie krąży pogłoska, że ks. Edynburski, sprzedał swoje prawo do dziedzictwa na księstwo Coburg-Gotajskie Prusom za miljon funtów sterlingów.

Konferencja w sprawie Dunaju rozpocznie się 5. lutego pod przewodnictwem Granvilla.

W Bukareszcie otwarte zostały 20. b. m. posiedzenia Izb na nowo. Na porządku dziennym stoi trzecie czytanie wniosku względem rewizji konstytucji.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego."

(R.) **Wiedeń** 22. stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Koła polskiego zastanawiano się nad socjalno-politycznym wnioskiem lewicy. Postanowiono przydzielić jedną część tegoż komisji przemysłowej, drugą komisji specjalnej.

(R.) **Wiedeń** 22. stycznia. Na porządek dzienny piątkowego posiedzenia Izby poselskiej postawionem będzie pierwsze czytanie wniosku Matusza o utworzeniu samoistnych izb przemysłowych. Wczoraj naradzano się nad tą sprawą w komitecie wykonawczym prawicy. Obecni byli także czterej członkowie komisji parlamentarnej prawicy Izby panów: Ks. Konstanty Czartoryski, hr. Falkenhayn, dr. Habietinek i Helfert. Rozprawa trwała blizko trzy godziny. Ze strony rządu nie był nikt obecny.

(D.) **Wiedeń** 22. stycznia. Lewica zamierza urządzić awanturę przy sposobności sprawdzania protokołu z powodu wzmianki ministra Dunajewskiego o kontrabandzie. Obawiają się scen gwałtownych.

Berlin 22. stycznia. Słychać, że bawiący tu książę edynburski sprzedał Prusom swe prawa do księztwa kobursko-gotajskiego za miljon funtów szterl.

Turyn 22. stycznia. Książę Amadeusz zaprosił ks. Hieronima Napoleona, aby przybył tu po wydaleniu go z Francji. Napoleon odpowiedział, że zamierza udać się do Londynu.

Telegramy biura koresp.

Paryż 22. stycznia. *Temps* przyznaje, że ministerstwo wniosło przedłożenia o pretendentach tylko dlatego, aby uniemożliwić wniosek Floqueta i wybrać z dwojga złego mniejsze. *Temps* gani mimo to, przedłożenia, których kraj nie żądał, a które dają niebezpieczny precedens antiliberałom. *Republique* żąda, aby rząd i Izba nie pozwalały opinji nadal wywierać zbytecznej presji, do której nie ma podtsaw. Inne dzienniki republikańskie mówią w tym samym sensie.

Przy wyborze wczorajszem w piątem arrondissement nie było absolutnej większości. Z 7778 głosów otrzymał kandydat robotników 847, bonapartysta 732 głosów. Konieczny jest wybór uzupełniający.

Paryż 21. stycznia. Dzienniki ganią prawie jednogłośnie projekt zmiany ustawy prasowej. Zdania innych podzielone,

Hamburg 22 stycznia. Liczba pasażerów „Cymbrji" wynosiła 380 osób i 110 majtków. Ogólna liczba ocalonych dotąd 56. Powodem katastrofy była gęsta mgła, która spadła w nocy i pozwoliła zobaczyć zielone latarnie „Sultana" dopiero wtedy, gdy był oddalony o 150 stóp. Uderzenie było tak silne, że natychmiast poznano niemożliwość ocalenia "Cymbrii". Pomimo przedsięwziętych środków ze strony oficerów okrętowych, złagodzenie katastrofy było niemożebne. Okręt nagle zatonął,

Berlin 21. stycznia. Książę Karol zmarł o godz. 2giej po południu. Wszelkie uroczystości dworskie odwołano.

Kair 21. stycznia. Francuski agent dyplomatyczny wręczył wczoraj rządowi egipskiemu notę, protestującą przeciw zniesieniu kontroli. Nota powiada, że kontrola była jedyną rękojmią dla wierzycieli. Egipt nie ma prawa do łamania traktatów i będzie za finansowe konsekwencje odpowiedzialnym.

Kair 22. stycznia. Nabar pasza będzie mianowany członkiem komisji do reorganizacji sądów krajowych. Oczekują wstąpienia Nabar paszy do gabinetu.

Lima 22. stycznia. Kongres obradujący w Catamarca zamianował generała Iglesiasa prezydentem republiki. Iglesias przyjął godność pod warunkiem, że Peruwianie życzą sobie pokoju.

Dublin 21. stycznia. O spisek na życie policmenów oskarżonych jest 22. Głównym świadkiem jest Farrell, który zdradził towarzyszów. Należał do tego klubu, opisał jego działalność i dowiódł współwiny większej części oskarżonych w ostatnich morderstwach i w niedawnym zamachu na Forstera.

New York 21. stycznia. Pociąg osobny, który wyjechał z San Francisko, z powodu przerwania się łańcucha hamującego, zjeżdżając ze stromej góry, spadł z wału. Szczątki zaczęły płonąć. Piętnaście osób zabitych, wiele spalonych, czternaście rannych. Siedm trupów odszukano, ale żaden nie jest do poznania.

New-York 22. stycznia. Podczas katastrofy kolejowej spłonęły dwa wagony z sypialniami, tudzież trzy inne. Osoby w nich się znajdujące tak silnie były wciśnięte pomiędzy szczątki wagonów, że spłonęły w oczach uratowanych bez możebności ratunku. Dotychczas znaleziono 17 trupów spalonych osób. Gubernator Kalifornji Downey jest niebezpiecznie ranny, żona jego zabita.

Targ na woły. Wiedeń 22. stycznia. Przypędzono galicyjskich 634 sztuk, węgierskich 2186, niemieckich 724, razem 3544. Targ był mdły. Ceny spadły o 3—4 złr.

Płacono galicyjskie złr. 51·— do 55·50, węgierskie 51·— do 65·50, niemieckie złr. 53·— do 61·—. za 100 kilo żywej wagi,

A. Krzysztofowicz & Comp. Caffe-Stierböck, albo: Praterstrasse 42.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 20. stycznia. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 291·— — 294·—, kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·— — 168·—, Banku hipot. galicyj. 298·— — 303·—, Banku kred. gal. 250·— — 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·10 — 99·10, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89·50 — 91·—, Tow. kredyt. gal. ziemsk. 5% 98·10 do 99·10, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 86·50 do 88·—, Banku hip. gal. 6% 100·70 do 101·70, Banku hip. gal. 5% 97·— do 98·—, Banku hip. galic. z 5% prem. 100·30 do 101·30. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakład. kredyt. włośc. 6% 101·— do 103·—, Galic. zakład. kredytowego włościańsk. 5% 94·— do 96·—, Ogól. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galicyjsk. 5% 97·25 do 98·50, Komunalne galic. Zakł. kredyt. włośc. 6% 100·— do 101·50, Pożyczki kraj. z 1873 6% 101·— do 102·75, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 25·— do 27·—. V. Monety. Dukat holenderski 5·55 do 5·65, Dukat cesarski 5·58 do 5·68, Napoleondor 9·47 do 9·57, Pół-imperjał rosyjski 9·73 do 9·85, Rubel rosyjski srebrny 1·53 do 1·63, Rubel rosyjski papierowe 1·16 do 1·18, 100 marek niemieck. 58·40 do 59·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupony w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfra wszystkich pozycyj znaczy: „płacą," druga „żądają."

Wiedeń 21. stycznia godzina 10 min. 40. Akcje kredytowe 280·30, Anglo-Austr. 115·25, Akcje banku Union 111·—, Kolej Karola Ludwika 293·—, Południ. 133·50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot —·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1864 —·—, Napoleondor 9·52, Rubel papierowy 1·17½. Usposobienie: stałe.

Wiedeń 20. stycznia godzina 1 min. 45. Losy kredytowe 171·—, Węg. akcje kredyt. 272·25, Akcje anglo-austr. 114·50, Akcje banku Union 110·50, Akcje Karola Ludwika 292·25, Akcje kolei północnej 271·25, Akcje kolei południowej 132·50, Akcje kolei Alföldzkiej 166·—, Akcje kolei Elżbiety 209·—, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·25, Akcje kolei węg. północno-wschodniej 158·—, Wiedeńskie losy 122·—, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 94·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 97·50 Losy regulacji Cisy 108·70, Losy tureckie 24·—, Węgierska renta 118·25, Akcje banku związkowego 104·50, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·—, Rubel papierowy 1·17½, Węgierskie losy 113·75, Mark niemiecki —·—. Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 20. stycznia godzina 5 min. 40. Jednolity dług państwa w banknotach 77·15, w srebrze 77·65 Renta w złocie 96·—, 5% austr. renta marcowa 92·20 Akcje banku wiedeńskiego 831·—, kredytowego 278·60 Londyn 119·90, Srebro —·—, Napoleondor 9·52½, Duka ces. men. 5·65, 100 marek niemieckich 58·80.

Paryż 3% Renta 78·45.

Berlin 20. stycznia godzina 5 minut 40. Rosyjsyjskie banknoty 199·70, Akcje kredytowe 488·—, Lombardy 226·50, Galicyjskie 134·30, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170·—. Po zamknięciu giełdy: kredytowe —·—, Lombardy —·—.

Telegramy zbożowe z dnia 20. stycznia. — Wiedeń: Pszenica 10.— do 11·— złr., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·—, do —·— zł., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 31·25 do 31·50 zł. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na wiosnę) 9·57 do 9·60 zł., rzepak (na sierpień-wrzesień) 13⅜ zł., Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 181·50 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·90 m., olej rzepakowy 69·— m. Paryż: mąki 159 klgr. 57·25 fr., olej rzepakowy 87·50, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 20. stycznia: 13·75 do 14·—, Brema: 7·30 do —·—, Hamburg: 7·40, na styczeń 7·40, na styczeń-marzec 7·60, Antwerpja: na styczeń 19½. Nowy York: 7½. Filadelfja: 7⅜.

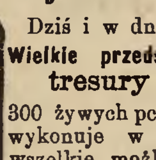
CHUSTKI włóczkowe.
Spodnice wełniane i trykotowe.
Kamasze, Meszciki filcowe.
KALOSZE rosyjskie.
1002 4—0 3

Hafty na kanwie i aplikacje na suknie wykonane, w jak największym wyborze.	**Antypedja**, Ornaty, Stuły, Dywany, Lambrequen, Poduszki, Pantofle.	**Serwety**, Pasy do foteli i do strzelb, Dzwonkociągi, Mapy, Kosze ścienne.	**Torby** myśliwskie, Czapki, Szelki, Podstawki pod lampy, Koszyczki na bilety.	**Gorsety paryskie** od złr. 1 30 do 5. Deszczochrony od złr. 1·30 do 10.
Saklewki, Pularesy, Znaczki do książek, Podwiązki i Ptaszki z włóczki do nakrycia lamp.	**Ramy** rzeźbione na suknie, naręczniki, postumenta na nóty, na gazety, na koperty i do czytania książek.	**Kanwę** szarą, Panama nicianą, wełnianą, skórzaną, papierową, złotą i srebrną.	**Włóczkę** berlińską, Pelę, Filorele, Sznelki, Kordonki i złoto do haftu, Centki do wyszywania.	**Paciorki** Clair de Line, złote, srebrne, stalowe i kryształowe do haftu.
Umbrelki przed lampy, Etażerki, Postumenta pod zegarki i do zdejmowania obuwia.	**Pointlaces**, Mignardin z wzorkami i wszelkiemi przyrządami do robót friwolitowych.	**Liście**, środki, papiery, farby, maszynki do odbijania liści i wszelkie dodatki do robienia kwiatów.	**Mohair** włóczkę na szaliki, szpagacik, szydełka, druty i widełka do robienia siatek.	**Ceratę** amerykańską na meble, żółtą woskową i gutaperkową na prześcieradła.

Poleca
znany z taniości i doborowego towaru
Magazyn damski
Kamila Strzyżowskiego
we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod l. 4.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się jak najspieszniej i najakuratniej.

Skandynawski Cyrk
róg u. Sykstuskiej i Karola Ludwika



Dziś i w dni następne **Wielkie przedstawienia z**
tresury pcheł
300 żywych pcheł ludzkich wykonuje w kostiumach wszelkie możliwe gimnastyczne ćwiczenia, i komiczne intermezza z dziedziny cudownej sztuki.

Bez przerwy oglądać można od godz. 1 po południu do godz. 8. wieczór. Wstęp 25 ct. Dzieci 15 ct., wojskowi od feldwebla 10 ct. Z szacunkiem

C. Aufrichtig, dyrektor z Morawy.
Dla dam miejsca siedzące.

Podpisany handel hurtowny rozsyła do wszystkich miejscowości w Austro-Węgrzech, pocztą za pobr. pocztow., w ładnych 5 kilowych koszykach, dobrze od zimna uchronione i zapakowane, w najlepszym gatunku: 1122 6—10

Pomarańcze
(30—40 sztuk).
Cytryny
(40—50 sztuk)
po 1·90 ct. koszyk.
Oclone i franco.
R. Maiti in Triest.

Czekałem Cię daremnie — czy w szumie zabaw już całkiem o mnie zapomniałaś? — a może już chcesz zapomnieć? — Odpowiedz mi koniecznie błagam Cię! — Tam gdzie wskazałaś raz ostatni — będę Cię czekać 25/1 po 8mej wieczór — lecz Ty będziesz łaskawą do mnie przemówić.

Dra Hartmanna
AUXILIUM
wypróbowany środek przeciwko
rzeżączce u mężczyzn i upławom u kobiet
preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

Skład główny: **W. Twerdy**,
Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. II.
Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt. 1035 6—0

Kawa po cenie zniżonej.
Ludwik Harling & Co., Hamburg
dostarczają tylko pod gwarancją delikatnych gatunków po nadzwyczajnie niskich cenach, wolne od porto za pobraniem pocztowem. 1181 2—6

5 kilo Rio, wydatna	2 złr.	80 ct.
5 „ Campinas, del. smaku	3 „	60 „
5 „ Cuba, wyborna	4 „	50 „
5 „ Portorico, przednia	4 „	80 „
5 „ Ceylon, z plantacyj	5 „	— „
5 „ Gold-Menado, wysoce szlachetna	5 „	50 „
5 „ Mocca, arabska	6 złr.	— „

ZALICZKI,
daleko taniej niż wszędzie indziej, daje niżej podpisany dom bankowy na wszystkie kategorje papierów państwowych, losów, bankowych i kolejowych akcyj, jako też na listy zastawne banku austro-węgierskiego, wiedeńskiej kasy oszczędności i banku komunikacji (Verkehrsbank).

Przyjmuje się na sprzedaż klejnoty, tudzież przedmioty ze złota i srebra, bądź to w pojedyńczych kawałkach bądź w całych partjach, i płaci się za nie natychmiast prawie całą wartość.

Zlecenia giełdowe za odpowiedniem wynagrodzeniem w gotówce lub w efektach wykonywa się akuratnie po kursach oryginalnych.

Theodor Noderer & Comp.
1164 2—12 in Wien, Am Peter Nr. 7, I. Stock.

Mieszkanie do najęcia
przy ulicy Sykstuskiej l. 58.
II. piętro: 5 pokoi, kuchnia, spiżarnia, strych i piwnica.
II. piętro: 1 pokój kawalerski (zaraz). 1172 3—3
Parter: 2 pokoiki kawalerskie razem.
Studnia, magiel i pralnia w domu.

TERNO
5000 dukatów zapłacę w gotówce temu, kto na zasadzie łatwej do pojęcia, cudownej nieomylnej kombinacji mojej gry na terno nie wygra.

Listy zaopatrzone marką zwrotną adresować należy do matematyka **M. Perci**
Budapest, Palatingasse 17.

Francuskie
Sznurówki
najlepszego kroju
po złr. 2·75, 3, 4, 5 i 6
poleca 1057 2—6
handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie, plac Marjacki.

Oliwa słuchu
lecząca szybko i gruntownie każdy rodzaj **głuchoty**, jeżeli ta nie jest wrodzoną, tudzież **szum w uszach, wyciek z uszu**, prawdziwa z przepisem w jaki sposób ją używać należy, jest do dostania za nadesłaniem 2·40 zł. u

L. GRAETZ, Wien III. Kolonitzplatz nr. 7. 1199 2—3

Kamień budowlany
piaskowiec najlepszej jakości, po najtańszych cenach dostarcza państwo **Pustomyty koleją do Lwowa**, a mianowicie: cokle, bindery podwójniaki, płytki do brukowania dziedzińców i chodników, tudzież **twardy kamień do szutrowania gościńców**. Na zamówienie wyrabiają się **kwadry i płyty dowolnej wielkości** do grobowców, balkonów, schodów itp. **Ewentualnie cały kamieniołom do wydzierżawienia.**

Zamówienia w hotelu Langa **we Lwowie.** 1084 15—0

Soeben erschien 11. Auflage
Die geschwächte
Manneskraft,
deren Ursachen und Heilung.
Dargestellt von Dr. BISENZ.
Preis 2 fl.
Zu haben in der Ordinations-Anstalt für
Geschlechts-Krankheiten
von 1015 8-0
MED. DR. BISENZ,
Mitglied der med. Facultät,
Wien, Stadt. Gonzagagasse 7
(Rudolfsplatz), Vorzüglich werden die scheinbar unheilbaren Fälle von geschwächter Manneskraft geheilt.

Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden Medicamente besorgt. **Dr. Bisenz** wurde durch die Ernennung zum Universitäts-Professor h. ausgezeichnet.

NA KARNAWAŁ!
5 medali zasługi! 5 medali zasługi!

Pudr książęcy biały nadaje delikatność, białość i nadzwyczaj przyjemnie przylega do twarzy, pudełko małe 60 ct., średnie 1 złr. z łabędzikiem 1 złr. 50 ct.
Pudr książęcy różowy, oprócz przyjemnej białości nadaje twarzy piękny naturalny cielisto różowy odcień, przedewszystkim polecam dla blondynek, małe pudełko 70 ct., średnie 1 złr. 20 ct., z łabędzikiem 1 złr. 60 ct.
Pudr książęcy żółtawy, jako unikat w sztuce kosmetycznej, zaleca się szatynkom i brunetkom, pudełko małe 70 ct., średnie 1 złr. 20 ct. z łabędzikiem 1 złr. 60 ct.
Ołówki do uwydatnienia brwi i rzęsów po 60 ct.
Róż tłusty do nadania najpiękniejszego rumieńca policzkom słoiczek 50 ct.
Róż na porcelanie pudełko 1 złr. 25.
Orjentalina, czyli pudr w płynie nadaje twarzy śliczną naturalną białość, świeżość i delikatność, flakon 1, z gąbeczką, miseczką 1·20.
Woda kolońska, najprzedniejsza potrójna destylowana, flakony po 40 ct. 80 ct., 1·50, 3 50 i 5 złr.
Woda lwowska, odznaczająca się nadzwyczaj przyjemnym i miłym zapachem, flakon 80 ct. i 1·50.
Perfumy: różanna, rezedowa chypr. millefleurs, Ess bouquet, hijacyntowa, fijołkowa, jaśminowa, helijotropowa, z kwiatów polskich itp., flakoniki po 30, 50, 75 ct., 1 złr. i 1 złr. 50 ct.
Saszetki z różnemi zapachami do sukien od 50 ct. do 3 złr.
Pomady do przytrzymania i ułożenia włosów z różnemi zapachami, słoik od 30 ct. do 1 złr. 1001 3—0

J. Ihnatowicz,
we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, w Krakowie Sukiennice l. 20.

C. k. uprz. galic. akcyjny
BANK HIPOTECZNY.
Wylosowane
listy hipoteczne i kupony
płatne 1. marca 1883 r.,
wypłaca już teraz główna kasa zakładu
we Lwowie,
za potrąceniem tylko 4% eskontu.
Lwów 15. stycznia 1883. 1186 3—0

(Przedruk nie będzie płacony). **Dyrekcja.**

Magazyn Nowości i Drobiazgowy 1023 9—?
W. BYSTRZONOWSKIEGO
Lwów, ulica Halicka l. 18.

poleca świeże transporta najtaniej po cenach stałych:

Chustki włóczkowe i barasowe od 1 do 6 złr.
Chustki jedwabne na szyję od 10 ct. do 5 złr.
Kryzy w stu wzorach od 10 ct. do 1 złr.
Oficerskie kołnierzyki w garn. haft 1·60 do 2·40.
Kokardy, szaliki damskie po 50, 60, 80 ct. 1 do 3 złr.
Welony gazowe na łokcie w różnych kolorach.
Welony koronkowe i ślubne białe.
Kwiaty francuskie w garniturach pojedyncze.
Pióra strusie i fantastyczne, oraz kapelusze z piór.
Hafty saskie do bielizny sztuka 4½ metra od 60 ct. do 3 złr.
Kołnierzyki haftowane w garnitur. po 90 ct. 1 50, 2, 2·50 do 6 złr.
Kołnierzyki gładkie i Manszety męskie i damskie.
Koronki, Chusteczki koronkowe.
Wstążki, Aksamitki, Krepy, Grenadiny.
Parasole jedwabne po 5, 6, 7, 8 złr. i wyżej, wełniane 1·20, 1·80, 2, 3 i 4 złr.
Grzebienie, Szczotki, Szczoteczki do rąk i zębów.
Krawaty męskie, Kokardy po 30, 50, 60 ct. do 1 złr.
Krawaty męskie długie po 30, 50, 80 ct. do 1·50.
Krawaty męskie szerokie po 50, 80 ct. 1·20, 1 60, 1·80.
Szpinki do krawat po 20, 40 ct., 1, 1·50 i 2 złr.
Szpinki do manszet z maszynkami od 10 ct. do 2 50.
Rękawiczki męskie siebnowane w różnych kolorach po 1·30, podwójnie szyte po 1·80.
Rękawiczki damskie glase i duńskie
Szelki angielskie po 50, 80 ct., 1, 1·50 i 2 złr.
Korale prawdziwe w długie konary po 90 ct. 1·50.
Korale prawdziwe okrągłe po 4, 7, 8·50, 12.
Wstążki białe szerokie do wieńców.
Wodę prawdziwą kolońską po 50 ct., 1, 1·60, 3.
Mydła toaletowe, Perfumy, Pudry i wszelkie przybory toaletowe.
Szutazie do wyszywania sukień.

Bawełny, wszelkie gatunki nici, jedwab, półjedwab, igły, szpilki, włóczki, pasmanterje, taśmy, guziki, podszewki, oraz wszelkie przybory do szycia i haftu.

Sznurówki francuskie (Ceny zniżone) 1·20, 1·80, 2, 2·50, 3, 3·50, 4, 5, 6, 8, 10 złr.

Łaskawe zamówienia zamiejscowe wysyła odwrotną pocztą.



C. k. uprzywil. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.
L. 1062/V.
Na rok 1883 rozpisuje się za ofertami
Dostawa
następujących materjałów

mianowicie: Cegły, drągów i dźwigni nieokutych, gipsu, gontów, kamienia łamanego, kółek okutych do taczek, kołów dębowych, konopi, łoju, łopat drewnianych do śniegu, mazi pogazowej, mąki na papkę do klejenia, mioteł brzozowych, mydła, parkietów, słomy, słupków granicznych, stylisk do narzędzi, szkła zwykłego, szczotek do zamiatania podłóg, szczotek do zmiatania prochów, szczotek murarskich do bielenia, świec łojowych, terpentyny, wapna, węgla drzewnego i żwiru rzecznego.

Oferty opieczętowane, ostemplowane i zaopatrzone w napis: **„Oferta na dostawę rozmaitych materjałów,“** należy wnieść najdalej **do 31. Stycznia r. b., godziny 11stej przed południem** u podpisanej dyrekcji; równocześnie zaś jednak oddzielnie złożyć wadjum w wysokości 10% wartości oferowanych materjałów przy kasie zbiorowej we Lwowie.

Szczegółowe wykazy dostawić się mających materjałów, bliższe warunki licytacyjne i dostawcze mogą być przejrzane w zarządzie materjałów we Lwowie, lub na żądanie, za uiszczeniem należytości pocztowej, przesłane na wskazane miejsce.

Lwów, w Styczniu 1883.

Dyrekcja ruchu.

CENNIK.
HANDEL
Karola Bałłabana
WE LWOWIE
uskutecznia łaskawe zamówienia bezzwłocznie. Przy zamówieniu towarów za gotówkę lub zaliczkę w kwocie 50 złr. naraz, nie licząc opakowania, odstawia koleją do ostatniej stacji franko.

Ryż arrakan . . . . 28 —·32	**Swiece Milly Stearynowe**
„ włoski fioretone . . . . —·48	4, 5, 6, 8, i 12 na ft. w. 560 gr. —·80
„ Karoliński podłużny . . —·40	Apollo . . . . „ „ —·62
Sago perłowe białe . . . . —·56	Latarkowe 24, 29 i 30 „ „ —·65
„ indyjskie palmowe . . . 1·28	Olej rzepakowy rafin. . „ „ —·64
„ „ w pakiet. ¼ k. —·75	Knotki do lamp . . . . . . 4 i 10
Krupki perłowe . . . . . 32 —·43	Mydło do prania suche . . . —·52
Zelatyna fl. biała ½ k. 2·40 dek. —·6	„ do rąk glycerynowe . —·20
„ „ reż. „ 2·80 „ —·7	Krochmal pszenny tulowy . —·48
Karuk rybi . . . . —·25	„ ryżowy . . . . . — 6.)
Miód praszny czysty żółty kl. —·56	„ brylantowy Lipski do nacierania pakiet zawierający 4 pakietów . —·12
Makaron włoski długi itd. . —·64	Farbka do bielizny w pudełk. 56, 28 . . . . . . kil. 2·40
„ w nitkach . . . . —·72	„ w pros. Ultramarin 5, 10 i 1·20
Wanilia meksykańsa deka . —·90	„ w gałkach w pudeł. ½ kl. 1·—
„ strączki . . . 40, 50 i 60	
Szafran francuski deka . . . . 1·20	
Inne korzenie jak papryka, pieprz, cynamon, gwoździki, kwiat muszkatołowy itd. zawsze świeże i najtaniej.	

Nareszcie Soda do prania, korzeń mydlany, gąbki toaletowe i powozowe, miotełki, zapałki, proszek perski na owady, tynktura na pluskwy, czernidło na obuwie w pudełkach po 6, 7 i 12 ct. 1003 4—0 4

TSCHINKLA
kawa oszczędności!

Jedyna czysta i dobra domieszka do **kawy** arabskiej



Każda paczka jest zaopatrzona tym wizerunkiem i proszę na to baczyć.

1086 5—10

Do nabycia
we wszystkich większych handlach
we Lwowie i na prowincji.

Prawdziwy tylko z następującą marką ochronną: „Huste-Nicht.“

Z ziół miodowych
Nie-kaszlaj
Ekstrakt słodowy i karmelki*)
L. H. Pietscha & Comp.
w Wrocławiu.

Licznemi podziękowaniami uznane, wypróbowane i najlepsze środki dyetetyczne, na kaszel, astmę, katar, chrypkę, zaflegmienie, cierpienia gardlane i piersiowe — od prostego kataru począwszy, aż do suchot. — Zwracamy na to uwagę! — Oprócz licznych potwierdzeń posiadamy także pismo dziękczynne **JP. kanclerza niemieckiego, ks. Bismarka.**

*) **Wyciągu** flaszka 80 ct., 1 złr. 50 ct. i 2 złr. **Karmelki** paczka 20 i 25 ct. 2801 2—? 1

Dostać można: we Lwowie u Zygm. Ruckera apt. pod „Srebrnym Orłem“, w Brzesku u W. Jawoscheka apt. w Borszczowie u M. Niemczewskiego apt. w Dobromilu u A. Grotowskiego, w Grybowie u Tulszyckiego apt., w Jaśle u R. Palcha apt., w Kańczudze u Hegera apt., w Mostach Wielkich u Ignacego Żolińskiego apt., w Rozdole u Ed. Kornbergera apt., w Skawinie u Karola Mayera apt.. w Wojniłowie u E. Stiebera apt., w Żurawnie u J. W. Tomaszewskiego apt., w Żydaczowie u M. Bardasza apt., w Tarnopolu u Hermana Kahane apt pod „Złotym Orłem“ i G. Jamrogiewicza apt., w Sokalu u Eugeniusza Wysoczańskiego apt, w Kołomyi J. Sidorowicza apt., w Jarosławiu u Józefa Rohma apt. i Wisłockiego apt.

Bergera medycynalne
MYDŁO MAZIOWE
zalecone przez lekarskie znakomitości, używa się z najlepszem powodzeniem w wielu państwach Europy na
wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju,
osobliwie na chroniczne i łuskowe liszaje, parchy, ognik i pasożytne wysypki, tudzież na czerwoność nosa, odmrożenia, pocenie nóg, papry na głowie itp. **Bergera mydło maziowe** zawiera 40% **mazi drzewnej**, i różni się bardzo od wszystkich innych mydeł maziowych. Dla zapobieżenia pomyłkom proszę żądać wyraźnie **Bergera mydła maziowego**, i zważać na znaną markę ochronną.

Przy **uporczywych cierpieniach skórnych** zamiast mydła maziowego używa się

Bergera medyc. mydła maziowo-siarczanego,
tylko należy żądać wyraźnie mydła Bergerowskiego, albowiem zagraniczne imitacje są bezskutecznemi produktami. 1022 2—24

Łagodniejszem mydłem maziowem dla usunięcia wszelkich
nieczystości płci,
na wysypki u dzieci, tudzież jako znakomite mydło kosmetyczne do mycia i kąpieli na codzień służy

Bergera glicerynowe mydło maziowe,
które zawiera 35% gliceryny i jest perfumowane.

Cena kawałka każdego gatunku 35 cnt. wraz z broszurą.

Główny skład rozsyłkowy: u **Aptekarza G. HELLA w Opawie**, we Lwowie u pp. aptekarzy Piotra Mikolascha, Zygm. Ruckera, J. Beisera, H. Blumenfelda, Jakóba Piepesa, G. Geilhofera i A. Sklepińskiego

W Brodach u Ed. Liszka, i E. Grünspana, w Brzeżanach u R. Dembińskiego i Jul. Hansberga, w Czortkowie u L. Nossa, w Dobromilu u N. Grotowskiego, w Drohobyczu u L. Dobrzynieckiego, w Horodence u Aksentowicza, w Jarosławiu u Rohma i Bohusa, w Kołomyi u J. Sidorowicza i E. Stengla, w Krakowie u E. Stockmara i W. Redyka, w Przemyślu u Wład. Nahlika, w Rzeszowie u A. Kalinowskiego i A. Karpińskiego, w Samborze u J. Aleksiewicza, w Stanisławowie u J. Macury i A. Amirowicza, w Stryju u L. Gartnera, w Tarnowie u A. Tenczyna i J. Reida, w Tarnopolu u Fr. Jamrogiewicza i H. Kahanego, w Sądowej Wiśni u Włodzimirskiego apt. i we wszystkich prawie aptekach Galicji.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki.

I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.